KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 14 LISTOPADA 1933 R. | Nr. 315.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Wynik wyborów w Niemczech

jest ostrzeżeniem dla całego świata.

BERLIN, 13.11. — Ostateczne wyniki plebiscytu są następujące: Głosów oddano 43.449.076, uprawnionych do głosowania — 45.127.969. „Tak" odpowiedziało 40.588.804, czyli 95,1%. „Nie" — 2.100.181, czyli 4,9 proc. Głosów nieważnych 750.081.

Głosowanie do Reichstagu: głosów oddano — 42.975.009, uprawnionych do głosowania — 45.127.969. Lista narodowo - socjalistyczna uzyskała 39.626.647, czyli 92 proc. Głosów nieważnych — 3.348.362. Hitlerowcy będą posiadali w nowym Reichstagu 660 mandatów.

Ostatni Reichstag składał się z 647 posłów.

Obecne wyniki są dla rządu niezwykle pomyślne. Frekwencja wyborcza była najwyższa od czasów wojny.

Tu należy przypomnieć, że w ostatnich wyborach z dnia 5 marca b.r. na 39.316.000 głosujących otrzymali: hitlerowcy przeszło 17 miljonów głosów, bliski im zespół Hugenberg-Stahlhelm ponad 3 miljony, czyli razem niewiele ponad połowę, a stronnictwa, przeciwne Hitlerowi, drugą połowę: centrum wraz z bawarską partją ludową 5,5 miljona, socjaliści ponad 7 miljonów, komuniści blisko 5 miljonów.

Orędzie Hitlera.

BERLIN, 13.11. — W związku z wynikami wyborów kanclerz Hitler wystosował do narodu niemieckiego orędzie, w którem wyraża podziękowanie za „historycznie, jedyne w swoim rodzaju wypowiedzenie się za prawdziwą miłością pokoju, a również za honorem i wieczystemi prawami równości Niemiec".

Równocześnie Hitler zwraca się do szturmówek i Stahlhelmu, podkreślając ich zasługi w uzyskaniu sukcesów wyborczych i zapewniając, że przyszłość poczyta im ocalenie ojczyzny za zasługę.

Oświadczenie Goebbelsa.

BERLIN, 13.11. W związku z ogłoszeniem wyników wyborów, minister propagandy Rzeszy, Goebbels, złożył wobec swoich współpracowników oświadczenie, w którem podkreślił, że wynik głosowania jest dowodem niebywałego zaufania narodu do kanclerzarza Hittlera. Nakłada to ogromne obowiązki na partję narodową-socjalistyczną. Jedność ta nie do pomyślenia jeszcze przed kilku miesiącami jest dowodem, że naród niemiecki całkowicie stoi za Hitlerem. „Walka nasza idzie dalej — mówił minister — nie myślimy spoczywać na laurach. Wynik głosowania dzisiejszego stanie się początkiem nietylko nowego rozwoju wewnętrzno-politycznego, lecz otworzy też nowe perspektywy dla polityki zagranicznej".

Co piszą w Paryżu?

PARYŻ, 13.11. — Cała prasa omawia wyniki wczorajszych wyborów niemieckich.

„Journal" podkreśla, że jest rzeczą godną podziwu, że pomimo teroru, szalejącego w Niemczech, znalazło się przeszło trzy miljony osób, które nie zawahały się oddać swych głosów przeciwko rządowi.

„Petit Parisien" uważa wynik wyborów, jako dowód, że Hitler cieszy się poparciem większości społeczeństwa niemieckiego.

„Echo de Paris" zaznacza, że obrona traktatu wersalskiego staje się obecnie głównem zagadnieniem i zapytuje, czy Mac Donald jest w dalszym ciągu zdania, że Anglja nie będzie walczyła w obronie postanowień traktatu wersalskiego.

Radykalna „Republique" oświadcza, że na wynik wyborów niemieckich należy odpowiedzieć zwartym frontem mocarstw, broniących wolności i pokoju.

„Matin" zadaje pytanie, jaki będzie dalszy rozwój polityki niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, że atak niemiecki będzie skierowany przeciwko klauzulom wojskowym traktatu wersalskiego. Niemcy będą usiłowały nawiązać rokowania w sprawie rozbrojenia w ramach paktu 4-ch z wyłączeniem wszystkich innych państw.

„Figaro" podkreśla, że wynik wyborów niemieckich jest ostrzeżeniem dla całego świata. Nie należy zapominać, że w Niemczech niema już stronnictw i że cały naród popiera rząd narodowo-socjalistyczny w jego walce z traktatem wersalskim. Trzecia Rzesza dąży w sposób zdecydowany do rozdarcia traktatu wersalskiego, co stawia przed Francją alternatywę nowej wojny lub też niewolnictwa.

„Quotidien" pisze, że naród niemiecki jest przesiąknięty duchem militarystycznym i dąży do obalenia istniejącego statut quo.

„Jour" oskarża politykę francuską o brak inicjatywy. Po pierszwej mowie kanclerza rząd francuski winien być zająć jasne stanowisko. Dziś już jest zapóźno i należy wytężyć swe wysiłki, aby unieszkodliwić ofenzywę dyplomatyczną z tamtej strony Renu.

Oddźwięk w Londynie

LONDYN, 13.11. — Wybory niemieckie znalazły silny oddźwięk w dzisiejszej prasie londyńskiej.

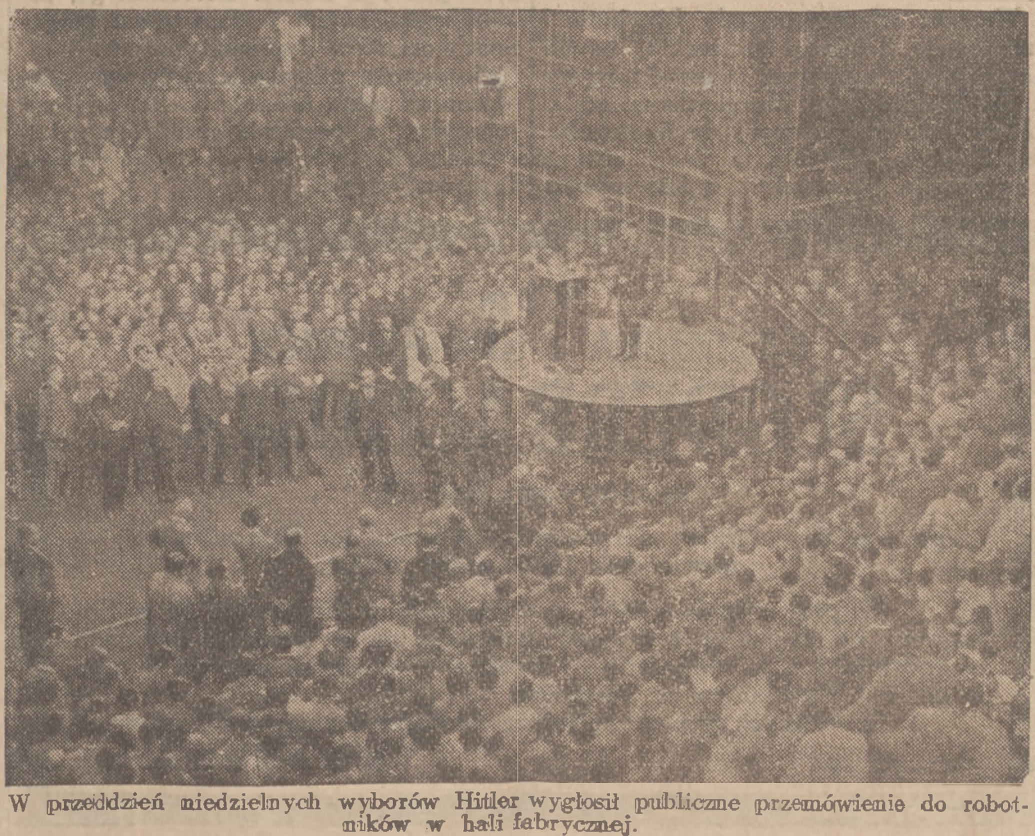
„News Chronicle" podkreśla zwarty front wyborców niemieckich.

„Times" zaznacza, że wyborcy niemieccy wypowiedzieli się w sposób niezwykle jasny za równouprawnieniem. Rezultat plebiscytu stanowi aprobatę ustąpienia Niemiec z Ligi narodów i konferencji rozbrojeniowej, oraz votum zaufania dla obecnego rządu.

Organ lorda Beaverbbrocka „Daily Express" zaznacza, że nigdy żaden rząd nie uzyskał przeszło 90 proc. głosów w czasach tak ostrego kryzysu. Wynik głosowania jest osobistym tryumfem Hitlera. Podobną opinję wypowiada „Morning Post".

„Daily Mail" mówi o przeważającej większości uzyskanej przez rząd hitlerowski.

Socjalistyczny „Daily Herald" podkreśla, że Hitler uzyskał votum zaufania ogromną większością głosów i będzie mógł prowadzić politykę zagraniczną Niemiec, jako polityk, cieszący się poparciem całego niemal narodu.



W przeddzień niedzielnych wyborów Hitler wygłosił publiczne przemówienie do robotników w hali fabrycznej.

Wznowienie wykładów

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

WARSZAWA, 13.11. Wykłady zawieszone na 3 uczelniach w Warszawie: Politechnice, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Szkole Głównej Handlowej w dniu dzisiejszym zostały wznowione. Praca odbywa się normalnie. Wszędzie panuje spokój.

NA UNIWERSYTECIE JESZCZE NIE.

Jak się dowiadujemy, sprawa uruchomienia Uniwersytetu warszawskiego nie ruszyła z miejsca. Do tej pory żaden termin konkretny wymieniany nie jest. Czynniki decydujące stoją na stanowisku, że w tej chwili stawiać jakikolwiek termin jest jeszcze zawcześnie. W tych warunkach bezczynność warszawskiej wszechnicy może się przeciągnąć.

Państwowa rozdzielnia

ZAMÓWIEŃ WĘGLOWYCH.

WARSZAWA, 13.11. (Tel. wł.) W związku z tem, że konwencja węglowa ma być rozwiązana 1 kwietnia, w sferach rządowych rozpatrywany jest projekt utworzenia państwowej rozdzielni węgla. Instytucja ta koncentrowałaby wszyskie zamówienia na węgiel, a następnie rozdzielałaby je między poszczególne kopalnie.

Manifestacja komunistów

przed ambasadą niemiecką.

LONDYN, 13.11. Przed ambasadą niemiecką w Londynie zebrało się wczoraj kilkuset demonstrantów komunistycznych, którzy m. in. usiłowali dostać się do ambasady, aby wręczyć ambasadorowi memorjał domagający się wypuszczenia na wolność uwięzionych „niemieckich towarzyszy".

Wobec groźnej postawy demonstrantów i po bezskutecznych nawoływaniach do rozejścia się, policja konna rozpędziła tłum. Demonstranci uformowali pochód i wśród okrzyków „Precz z faszyzmem" i „Ratujcie Dymitrowa" ruszyli na plac Trafalgar. Tutaj policja interwenjowała po raz drugi, ściągając z podstawy kolumny Nelsona mówcę komunistycznego.

Tłum zaatakował policję, aby odbić kilku aresztowanych prowodyrów demonstrancji. W tej chwili nadjechał samochód ciężarowy z faszystami angielskimi, którzy rzucili się na komunistów. Walczących rozdzieliła policja pałkami gumowemi. Podczas zajść kilkanaście osób zostało rannych.

Votum nieufności

dla rządu Mac Donalda.

LONDYN, 13.11. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Izby gmin Labour Party zgłosiła wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi. Wniosek umotywowany jest tem, że rząd zdradza brak aktywności w kierunku rozbrojenia.

Nad wnioskiem tym rozpoczęła się wielka dyskusja.

Kto zamordował

NADIR CHANA.

LONDYN, 13.11. Według informacyj nadeszłych z Kabulu, Nadir Chan został zastrzelony trzema strzałami rewolwerowemi podczas uroczystości rozdawania nagród w pałacu.

Zabójcą jest człowiek, któremu Nadir Chan już kiedyś wybaczył jego wszystkie intrygi. Wiadomości te potwierdzone są przez czynniki oficjalne. Zabójca nazywa się Ghulamnabbi i jest synem starego sługi Nadir Chana.



Amanullah (w karykaturze), który do r. 1929 był królem Afganistanu, po zamordowaniu Nadir Chana czyni starania, by wrócić na tron afganistański.

Wyłudzone arcydzieła sztuki

wywieziono podstępnie do Ameryki.

WARSZAWA, 13.11. Do Warszawy nadeszła sensacyjna wiadomość o nałożeniu przez policję w Nowym Jorku aresztu na dzieła sztuki miljonowej wartości, pokryjomu wywiezione z Polski, w związku ze skargą o olbrzymie oszustwo, będące od szeregu tygodni przedmiotem śledztwa warszawskich władz sądowych. Zatrzymane zostały bezcenne unikaty, dotąd bezskutecznie poszukiwane w stolicach Europy i za oceanem.

Emerytowany dyrektor Departamentu administracyjnego PKO. Sylwester Ziembiński z Warszawy, wniósł jeszcze latem rb. skargę do prokuratury stołecznej przeciwko dwum dyrektorom Spółdzielczego Banku w Warszawie, Erykowi Rossinałowi i Józefowi Brodtowi o przywłaszczenie kolekcji obrazów, zawierającej dzieła Rafaela i Rembrandta. Dane skargi dyr. Ziembińskiego spotkały się początkowo ze sceptyczną oceną, gdyż trudno było dać wiarę, że tak rzadkie arcydzieła zostały lekkomyślnie przeczeń przekazane innym osobom. Dochodzenie dwukrotnie było umarzane, aż wreszcie w końcu września rb. decyzją warszawskiego Sądu apelacyjnego nakazano śledztwo sądowe.

Śledztwo objął sędzia okręgowy śledczy Myszkorowski, który rozpoczął energiczne poszukiwania obrazów, gdyż poszkodowany twierdził, że zostały one przez dyrektorów banku ukryte. Obrazów szukano przedewszystkiem w Gdańsku, gdyż zachodziło domniemanie, że tą drogą będą one wywiezione do Ameryki, stanowiącej najkorzystniejszy rynek zbytu dzieł sztuki. W Gdańsku kolekcji nie odnaleziono i sędzia śledczy rozesłał wówczas radjodepeszę do central policyjnych w stolicach europejskich i do Stanów Zjednoczonych A. P.

W ubiegłym tygodniu poszukiwania zostały uwieńczone wreszcie pomyślnym rezultatem. Komenda policyjna w Nowym Jorku doniosła drogą iskrową sędziemu śledczemu w Warszawie, iż odnalazła poszukiwany zbiór dzieł sztuki i zdeponowała go w składach towarowych firmy Schenker i Co w porcie nowojorskim. Jak się okazuje, przyaresztowanie cennej kolekcji przez policję amerykańską nastąpiło w chwili podpisywania tranzakcji sprzedaży na rzecz muzeum sztuki międzynarodowej w Chicago.

Obrazy na zlecenie wyżej wymienionych dyrektorów sprzedać miała spółka antykwarjuszów zbiorom muzealnym za sumę pół miljona dolarów (blisko 3 miljony zł.).

Policja amerykańska stwierdziła bezsprzecznie, że obłożone aresztem obrazy przywieziono drogą okólną z Polski przez Gdańsk, Berlin i port hamburski. Zatrzymana kolekcja zawiera: obraz Rembrandta: „Jezus przed Annaszem", miedzioryt Rafaela: „Madonna Różańcowa", słynny obraz Samuela Conniga: „Skąpiec" i dwa obrazy klasycznej szkoły francuskiej Le Brun'a pt. „Aleksander Macedoński w bitwie z Persami" i „Aleksander Macedoński w obozie jeńców".

Są to arcydzieła, opisywane we wszystkich poważniejszych encyklopedjach dzieł sztuki i almanachach malarskich.

Obecnie, po odnalezieniu ukrytych obrazów stał się aktualny spór o prawo ich własności. Dwaj dyrektorzy banku twierdzą, że obrazy zostały im odsprzedane, zaś Sylwester Ziembiński skarży o podstępne wyłudzenie podpisu na dokumencie przelania własności. Powołuje się on na to, że jest dotknięty chorobą oczu (katarakta), co zostało wykorzystane dla dokonania oszustwa, polegającego na podsunięciu do podpisu innego tekstu.

WARSZAWA, 13.11. Sprawa podstępnego wywiezienia do Stanów Zjednoczonych niezwykle cennej kolekcji obrazów przedstawia się bardzo tajemniczo.

Obaj aferzyści przedstawili sprawę w ten sposób, że mają reflektanta na obrazy w Gdańsku, który zażądał pełnomocnictwa i umowy tej treści, że obrazy znajdują się w Gdańsku. Właściciel obrazów zażądał t. zw. listu zwrotnego, to jest gwarancyjnego, w którym byłaby sprecyzowana zawara umowa ustna. Obaj aferzyści, po podpisaniu umowy przez p. Ziembińskiego nie wręczyli mu jednak listu gwarancyjnego i zdołali wywieźć dzieła sztuki do Gdańska, a stamtąd do Stanów Zjednoczonych.

Początkowo dwie skargi p. Ziembińskiego były umorzone, gdyż władze sądowe potraktowały je jako powództwo cywilne. Dopiero Sąd apelacyjny nadał sprawie właściwy kierunek i polecił przeprowadzić śledztwo sędziemu Myszkorowskiemu.

Obrazy przedstawiają niezwykłą wartość. Odpowiednio ubezpieczone, w ciągu najbliższych dwóch tygodni sprowadzone będą do Warszawy. Jeden z dyrektorów J. Brodt, poza aferą z obrazami, jest również oskarżony o szereg defraudacyj.

ś. p.

Dr. med. Bronisław Jarzębowski

ordynator szpitala publicznego powiatowego w Będzinie, b. asystent kliniki chirurgicznej U. J., kapitan rezerwy W.P., członek Związku lekarzy Państwa Polskiego i Towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego

zmarł dnia 10 listopada 1933 r. w Krakowie.

W Zmarłym tracimy wybitnego przedstawiciela stanu lekarskiego, doświadczonego i dużej wiedzy lekarza

Związek lekarzy Państwa Polskiego
Towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego.

Trudności w rokowaniach

sowiecko-amerykańskich.

WASZYNGTON, 13.11. Rokowania w sprawie uznania Sowietów przez St. Zjednoczone zdają się napotykać na pewne trudności.

Wczoraj wieczorem, gdy Litwinow i członkowie delegacji sowieckiej bawili na przyjęciu u prezesa farmarskiego zakładu kredytowego, Morgenthaua, został Litwinow nagle wezwany do Roosevelta. Jak twierdzą pogłoski, ta nieoczekiwana konferencja Roosevelta z Litwinowem dotyczyła sprawy długów carskich. Roosevelt ponownie miał się domagać, by kwestja długów zarówno przedwojennych jak i z czasów Kiereńskiego, została uregulowana jeszcze przed podjęciem stosunków dyplomatycznych.

Pierwotnie rokowania dotyczyć miały samego faktu uznania Sowietów przez Amerykę, a pozostałe problemy załatwione miały być po podjęciu stosunków dyplomatycznych.

ś. † p.

KAZIMIERA z KRAJEWSKICH

SLODERBACHOWA

przeżywszy lat 32,

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 listopada 1933 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Swobodna 18 w Sosnowcu) na cmentarz miejscowy odbędzie się w środę 15 listopada o godzinie 3 pop. Nabożeństwo żałobne w czwartek o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia Krewnych i Znajomych

RODZINA.

Wśród bagien bezdeńskich

wielka tajna gorzelnia.

WILNO, 13.11. — Wśród trudnych do przebycia bagien bezdeńskich trzej mieszkańcy zaścianka Szukciszki J. Suswiło, A. Czarniewicz, O. Makowski i E. Sławiński urządzili tajną gorzelnię ogromnych rozmiarów. Dość powiedzieć, że naczynia do zacieru były obliczone na 4 tysiące litrów, z czego otrzymywano 200 litrów spirytusu.

Przedsiębiorstwo prosperowało dłuższy czas i było zdolne zaspokoić potrzeby całego powiatu.

Przed kilku tygodniami jeden z tamtejszych gajowych, któremu zginęła krowa, zaryzykował przeszukać okoliczne bagna.

Mniej więcej w środku moczarów zauważył dym, wydostający się z prowizorycznie wzniesionego budynku. Nagle pochwycono go, obalono na ziemię i skrępowano. Trzej napastnicy oświadczyli przerażonemu gajowemu, że będzie powieszony. Kara ta spotka go za to, że szpiegował ich w celu zdradzenia przed policją.

Po naradzie postanowiono jednak darować mu życie, tembardziej, że gajowy zapewniał, że wszedł między bagna, poszukując zaginionej krowy. Nie zwolniono go jednak odrazu, lecz po 9 godzinach. Przez cały ten czas gajowy był przywiązany [illegible] drzewa. Gdy tracił przytomność, więzy rozluźniono.

Po przedystylowaniu samogonki, gorzelnicy rozebrali urządzenie i nakazawszy gajowemu milczenie odeszli, uwalniając więźnia ze sznurów.

Przygodą gajowego zainteresowali się kierownik brygady lotnej kontroli skarbowej w Wilnie, p. Segert oraz policja w Niemenczynie.

Nie bez słuszności liczono, że gorzelnię rozebrano tylko pozornie i, że po pewnym czasie banda ponownie ją ustawi.

W tym kierunku przeprowadzono szereg wywiadów, w celu ustalenia odpowiedniej dla likwidacji gorzelni chwili.

Gorzelnicy nie kazali na siebie długo czekać. Kom. Segert otrzymał wiadomość, że gorzelnia już czynna.

Tej samej nocy pod Szukciszki udała się policja i kontrola skarbowa.

Brnąc po pas w błocie, z zachowaniem jak najdalej idących ostrożności, dostano się wreszcie na miejsce. Widok gotowych do strzału rewolwerów podziałał na gorzelników otrzeźwiająco. Bez oporu dali się aresztować.

JWPDrowi Fomence, ordynatorowi szpitala w Czeladzi za przeprowadzenie operacji córce naszej Marji i nader troskliwą opiekę najserdeczniejsze „Bóg zapłać" składają

Józefostwo Bogdańscy.

Powrót z Rosji

POLSKIEJ ESKADRY LOTNICZEJ.

RYGA, 13.11. Według doniesień dzienników sowieckich, pułkownik Rayski oraz lotnicy, którzy wchodzą w skład eskadry polskiej, opuścili dziś Moskwę. Wyjadą oni koleją do Mińska, gdzie pozostawili swoje samoloty.

W Mińsku zapadnie decyzja co do lotu. Gdyby w dalszym ciągu warunki atmosferyczne nie dopisywały, pułkownik Rayski powróci do Warszawy koleją, eskadra zaś pozostanie w Mińsku do czasu polepszenia się warunków atmosferycznych. Przyjazd pułkownika Rayskiego do Warszawy ma nastąpić dnia 15 bm. w rannych godzinach.

Jak się dowiadujemy, dnia 15 bm. jest oczekiwany w Warszawie przylot gen. Pfajfra, dowódcy czeskosłowackiego lotnictwa.

Rozwiązanie w Czechach

ORGANIZACJI HITLEROWSKIEJ.

PRAGA, 13.11. Rząd rozwiązał niemieckie stronnictwo narodowo - socjalistyczne w Czechosłowacji. Majątek stronnictwa ulegnie, po likwidacji, konfiskacie.

Otwarcie wystawy

POLSKIEGO MALARSTWA W MOSKWIE.

MOSKWA, 13.11. Wczoraj w galerji Tretiakowskiej w Moskwie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy współczesnego malarstwa polskiego w obecności licznych przedstawicieli sowieckich sfer rządowych, wojskowych i artystycznych. Rząd sowiecki w zastępstwie nieobecnego koimsarza oświaty Bubnowa reprezentował wicekomisarz Epsztein.

Wystawa zawiera 215 eksponatów i czyni imponujące wrażenie. Licznie zebrana publiczność sowiecka nie szczędziła słów uznania. Stosunek prasy sowieckiej do wystawy jest nadzwyczaj życzliwy. Wszystkie pisma zamieściły komunikaty o jej otwarciu oraz przysłały swoich sprawozdawców na uroczystość.

Stłumienie powstania

W SJAMIE.

LONDYN, 13.11. — Według wiadomości, nadchodzących z Bangkoku po stłumieniu powstania w Sjamie zapanował terror. Dokonywane są masowe aresztowania, przyczem więźniowie traktowani są w sposób niesłychanie surowy.

Zamknięcie wystawy

W CHICAGO.

CHICAGO, 13.11. W dniu wczorajszym została zamknięta światowa wystawa w Chicago. Jak głosi komunikat kierownictwa wystawy, będzie ona ponownie otwarta w czerwcu 1934 r. Wystawę zwiedziło ogółem 22.300.000 osób, które na terenie wystawy wydały 25.545.000 dolarów.

Koszt urządzenia wystawy sięga 87 miljonów dolarów. Wysokość sum na które zawarto podczas wystawy tranzakcje, oceniana jest na 400 milj. dolarów.

Straszliwe burze

W AFRYCE.

LONDYN, 13.11. Po kilkumiesięcznej suszy, która zrujnowała farmy południowo - afrykańskie której ofiarą padło kilka miljonów owiec, nawiedziły południową Afrykę gwałtowne burze.

Na wielkich obszarach spadły ulewne deszcze, miejscami padał grad którego ziarna dochodziły wielkości kurzego jaja. Około 20 krajowców zostało zabitych przez pioruny. Wyschnięte rzeki i potoki wezbrały gwałtownie, porywając z sobą ludzi i masy zwierząt. Ilość ofiar jest bardzo wielka.

CZY REALNE DOCHODY?

Jednodniowa dyskusja ogólna nad budżetem, odbyta w Sejmie, nie pozwoliła na jego szczegółową ocenę. Nastąpi to dopiero na komisji budżetowej po ponownem zebraniu się Sejmu.

Ale już dziś można bodaj pobieżnie ocenić stronę dochodową budżetu i ocenić, w jakim stopniu jest on realny.

Wiemy, że preliminarz budżetowy na rok 1934-5, już po zaliczeniu do dochodów 175 miljonów z pożyczki **zamyka się deficytem w sumie 48 miljonów.** Zachodzi pytanie, czy ten deficyt nie jest obliczony zbyt optymistycznie przez wyśrubowanie normalnych dochodów skarbu, jak się to stale zdarzało w ostatnich latach.

Zaraz po ogłoszeniu ogólnych cyfr nowego preliminarza dziwiono się, że dochody są w nim wyższe, niż były w r. 1932-3 i niż będą w roku obecnym 1933-4. Gdy mianowicie w r. 1932-3 wpłynęło do skarbu (po potrąceniu kredytu w Banku Polskim) 1.932 miljony, a za pierwsze półrocze roku bieżącego 877 miljonów, to na rok 1934-5 preliminuje się 1.943 miljony. **Rok 1934-5 ma dać skarbowi o 11 miljonów więcej, aniżeli rok 1932-3.**

W jaki sposób? Aby zbadać tę tajemnicę, rozejrzyjmy się w poszczególnych pozycjach dochodów. Nie wszystkie one są wyższe na rok 1934-5, aniżeli były w r. 1932-3. Tak np. podatek przemysłowy preliminowany jest o 18 miljonów, a podatek dochodowy aż o 21 miljonów poniżej wyniku z r. 1932-3. Obniżka dochodu z podatku przemysłowego uzasadniona jest przepisami nowej ustawy, która z roku na rok obniża stawki podatku od obrotu. Natomiast obniżenie wpływów z podatku dochodowego można wytłumaczyć tylko zmniejszeniem ogólnego dochodu społecznego, czyli poprostu — kryzysem.

Ale jeśli tak się patrzy na życie gospodarcze przy podatku dochodowym, to niezrozumiałem jest, **dlaczego inne dochody są preliminowane wyżej, niż przed dwoma laty?** Dlaczego np. podatek gruntowy, który w r. 1932-3 dał niespełna 55 miljonów preliminuje się obecnie 60 miljonów? Czyżby reforma tego podatku, zapowiedziana przez min. Zawadzkiego miała polegać na jego podwyższeniu?

Dochód z ceł w r. 1932-3 wyniósł 108 miljonów, obecnie zaś preliminowany jest na 125 milj. Ta podwyżka jest o tyle uzasadniona, że w latach poprzednich potrącano z tych dochodów rozmaite premje wywozowe, płacone rolnictwu, a obecnie stworzono na ten cel osobny fundusz interwencyjny, który będzie czerpał dochody m. in. z podatku od uboju bydła.

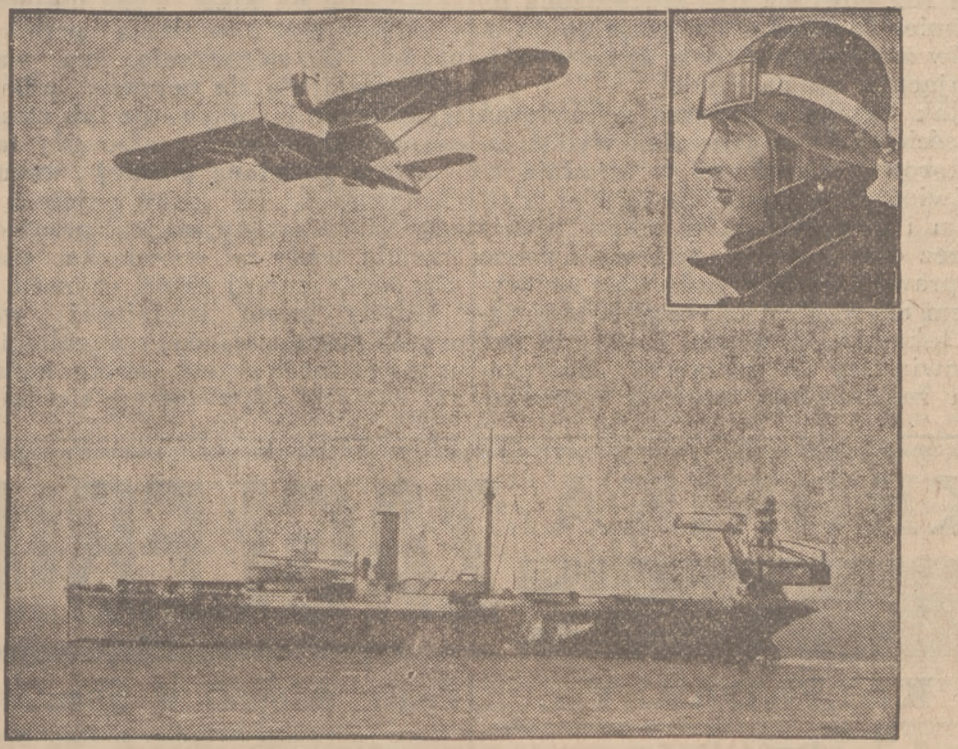
Monopole mają dać o 20 miljonów więcej, niż w r. 1932-3. Cała ta nadwyżka przypisana została monopolowi spirytusowemu. Czy jednak ten spełni pokładane w nim nadzieje, to bardzo wątpliwe.

Fundusze mają wpłacić do skarbu 18 miljonów. Ponieważ w r. 1932-3 nie były one jeszcze wydzielone, więc musimy do porównania użyć roku bieżącego. Otóż za pierwsze półrocze b. r. dochód z funduszów wyniósł 2,4 miljonów. **Tutaj zatem można zupełnie stanowczo stwierdzić nadmierny optymizm.**

Podobnie jest i z przedsiębiorstwami państwowemi. Gdy za cały rok 1932-3 wpłaciły one do skarbu 42 miljony, a za pierwsze półrocze b.r. tylko 18 miljonów, to na rok 1934-5 chce się z nich wydobyć 60 miljonów. W stosunku do olbrzymiej wartości tych przedsiębiorstw jest to suma minimalna, ale one i tego nie zapłacą.

Od kolei żąda się wpłaty do skarbu 20 miljonów, a tymczasem w pierwszem półroczu b.r. koleje miały przeszło 40 miljonów deficytu.

Widać z tego przeglądu, że cały szereg pozycyj dochodowych w nowym preliminarzu wygląda zbyt różowo, a w każdym razie niekryzysowo. **Realność tych pozycyj zależy od poprawy gospodarczej, której sobie i rządowi wszyscy życzymy, ale na której pragnieniach nie można budować budżetu.**



W 15 GODZINACH PRZEZ ATLANTYK.

Okręt macierzy „Westfalen", będący stacją wypoczynkową dla zdążających przez Atlantyk aeroplanów, rozwiązuje do pewnego stopnia zagadnienie szybkiej komunikacji przez ocean. Ostatnio lotnik Kramer dzięki „Westfalen" przeleciał przestrzeń między Bathurst (Afryka) a Notalem (Brazylja) w 15 godzinach i 15 minutach. Na zdjęciu — „Westfalen", nad nim startujący z jego pokładu samolot, obok podobizna lotnika.

Trzy parki narodowe
w Tatrach, w Pieninach i pod Babią Górą.

Jak wiadomo, od wiosny toczyły się pertraktacje pomiędzy dyrekcją lasów państwowych, a zarządem dóbr fundacji Kórnickiej o ustalenie ceny kupna i warunków przejęcia terenów fundacji w Tatrach.

Umowa kupna, w której wyraźnie zaznaczono, że dobra zakopiańskie dotychczas należące do fundacji narodowej im. hr. Władysława Zamoyskiego państwo przejmuje na Park narodowy, objęto olbrzymi kompleks leśny, składający się na obszarze około 9.000 ha. z nadleśnictwa Zakopane-Kościeliska, oraz lasy i część hal w okolicach Zazadniej i wzdłuż szosy z Zakopanego do Morskiego Oka aż po same Morskie Oko wraz z częścią jego.

Park ten, którego granice zczasem rozszerzą się także niewątpliwie na resztę obszaru Tatr, będzie chwilowo obejmował jedynie teren rządowy jako teren rezerwatowy, mający chronić na swym obszarze przyrodę i krajobraz tatrzański.

Fakt ten nabiera specjalnej wartości jeżeli się zważy, że działalność Parku narodowego Pienińskiego, już się oficjalnie rozpoczęła. Dokonane przez rząd wykupno lasów, leżących na południowych zboczach Babiej Góry, będzie również podstawą do utworzenia tam także Parku narodowego. W ramach tych trzech parków narodowych Podhale wraz z polską Orawą i Spiszem stanie się dopiero właściwiem ich dopełnieniem jako klasyczny teren letniskowy i turystyczny, położony **pomiędzy Tatrami Babią Górą i Pieninami.** Będzie to częścią wykonywanego programu regjonalnego rozwoju ziemi Podhalańskiej, dla której ochrona przyrody i krajobrazu najpiękniejszych jej okolic stać się powinna podstawą rozwoju turystycznego, a więc i gospodarczego w ogólności.

Fakt, że państwo polskie stało się największym posiadaczem ziemskim w naszych Tatrach, stwarza nową epokę w dziejach Tatr, także i przez to, iż zapewnie wpłynie również na Czechosłowację i przyśpieszy jej prace około podobnego zorganizowania i zabezpieczenia ochrony Tatr po drugiej stronie granicy i doprowadzenia do oficjalnego już w niedługim czasie ogłoszenia tam również Parku narodowego Czeskosłowackiego.

Nieludzkie rozrywki hitlerowców
w obozie koncentracyjnym.

Wielkie wrażenie wywarły rewelacje „Manchester Guardian", który opisuje znęcanie się nad synem pierwszego prezydenta republiki niemieckiej, Eberta. „Manchester Guardian" przytacza protokularne zeznanie niejakiego Silbermana, który przebywał razem z Ebertem w obozie koncentracyjnym Bergemoror, w pobliżu granicy holenderskiej i po zwolnieniu z obozu zdołał uciec zagranicę.

Wedle relacyj „Manchester Guardian" męczarnie Eberta były straszliwe. Oto przebieg wypadków:

Dnia 13 września przywieziono do obozu 18 internowanych z Oranienburga. W transporcie tym znajdował się Ebert, oraz znany poseł socjalistyczny do Reichstagu, Heilmann. Więźniów ustawiono w szeregu. Poczęto odczytywać ich nazwiska, każdy zaś wywoływany występował z szeregu i potwierdzał swą obecność. Gdy zkolei wystąpił z szeregu Ebert rzuciło się na niego dwu hitlerowców. Bijąc go po twarzy i głowie pałkami gumowemi, kazali wołać głośno:

— Mój ojciec, był zdrajcą narodu! Początkowo Ebert opierał się, lecz gdy pod ciosami począł broczyć krwią, zawołał wreszcie:

— Mój ojciec był zdrajcą narodu!

— Pfuj! Co za świnia! — wykrzyknęli wówczas hitlerowcy — pod batem zniesławia własnego ojca! Prawdziwy aryjczyk zginąłby raczej, niż dopuścił się podobnego świństwa.

Bito go dalej, aż do zupełnego omdlenia. Gdy przyszła kolej na Heilmana, kazano mu krzyczeć:

— Jestem łotrem i szubrawcem! Żarłem kawior i piłem szampana za pieniądze biednego, oszukanego przezemnie ludu!

Bito Heilmana tak długo, aż całkowicie złamany wymówił żądane słowa.

Następnego dnia szturmowcy urządzili sobie rozrywkę, polegającą na zmuszaniu młodego Eberta do łażenia na czworakach. Heilmanowi kazano szczekać, naśladując psa. Ebert zaś musiał miauczeć, udając kota Wreszcie Eberta wsadzono na taczki które popychał Heilman. Na dany rozkaz Heilman dowiózł Eberta w taczkach do prowizorycznie urządzonego w obozie dołu kloacznego i przewróciwszy taczki, wrzucił Eberta do dołu.

Heilmana. człowieka słabszej konstrukcji, który nie wytrzymał tych katuszy, odwieziono wreszcie do szpitala. natomiast Ebert znosił wszystko w milczeniu i pokorze. Gdy 18 września wypuszczono z obozu Silbermana. Heilmann, żegnając się z nim, płakał rzewnie. W zakończeniu swego protokułu, Silberman wyraża przekonanie, że Heilman nie przeżyje tortur, jakim go poddają w obozie.

Z DNIA

WSPÓLNA LISTA WYBORCZA STRON. NAR. I CH. D. W KRAKOWIE.

W Krakowie doszło ostatecznie do ścisłego porozumienia dwu stronnictw t.j. Stronnictwa narodowego i Chrześcjańskiej Demokracji w sprawie wyborów do Rady miejskiej. Postanowiono wysunąć wspólne listy kandydatów w poszczególnych okręgach miasta. Zblokowane stronnictwa staną do wyborów pod hasłami obrony chrześcijańskiego Krakowa, obrony interesów katolickich, podniesienia przedmieść, pracy dla bezrobotnych, opieki nad dziećmi i uporządkowania stosunków podatkowych, ciążących na ludności miasta.

Należy nadmienić, że obóz socjalistyczny w Krakowie wydał swoją odezwę wyborczą, w której podkreśla m. in.. że wybory do Rady miejskiej w Krakowie „są próbą sił między obozem rządzącym dziś Polską a opozycją i z tego powodu wbrew twierdzeniom ze strony sanacji mają one charakter wybitnie polityczny. Na terenie Krakowa — brzmi odezwa — obóz socjalistyczny rozegra walkę z sanacją".

ZAMIAST DOMU LUDOWEGO MIESZKANIE PRYWATNE.

Czytamy w „Wieczorze Warszawskim":

Dużo krzyku, wrzawy i obietnic narobiła sprawa budowy Domu ludowego przy ul Ogrodowej (w Warszawie — przyp.) zainicjowana przez sanacyjnych socjalistów z p. Rajmundem Jaworowskim, b. prezesem rady miejskiej, na czele. Za kredyty, otrzymane w Banku Gospodarstwa Krajowego, w wysokości około 600.000 zł., wybudowano dom, w którym robotnicy mieli mieć urządzone świetlice, ośrodek zdrowia i t.p. Otwarcia domu dokonano przed kilku dniami wmurowaniem pamiątkowej tablicy ku czci Montwiłła-Mireckiego. Tymczasem zamiast obiecanych świetlic, Dom ludowy zyskał już jednego lokatora, a mianowicie p. Jaworowskiego, który zajął 6 pokojowy lokal na 1 piętrze. P. Jaworowski, któremu przed kilku laty, jako prezesowi rady miejskiej, urządzono mieszkanie w lokalu wyeksmitowanej specjalnie na ten cel „Kropli mleka" przy ul. Leszczyńskiej, po dłuższych perypetjach znalazł nareszcie cichą przystań w pokojach, przeznaczonych na sale klubowe dla robotników.

Ustawa o scaleniu ubezpieczeń
NIE WEJDZIE W ŻYCIE 1 STYCZNIA.

Od szeregu tygodni pracuje specjalne biuro , przygotowujące organizację Izby ubezpieczeń społecznych oraz rozporządzenie wykonawcze do ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych. Biuro to musi przygotować 156 projektów rozporządzeń wykonawczych. Projekty tych rozporządzeń wymagają zatwierdzenia Rady ministrów, względnie ministra opieki społecznej. Wobec ogromu pracy należy się liczyć z tem, że projektowany dawniej na 1 stycznia 1934 termin wejścia w życie ustawy scaleniowej będzie musiał być przesunięty prawdopodobnie na 1 kwietnia 1934.

Z HIGJENY ŻYCIA CODZIENNEGO

O DOBRE I ZDROWE MLEKO.

(Ł) Powszechnie wiadomo, że mleko jest najbardziej wszechstronnym pokarmem, zawiera ono bowiem zarówno pożywne substancje białkowe, jak tłuszczowe oraz spory procent cukru. Nierzadko matki zgłaszają się do zakładów badania żywności z prośbą o zbadanie chemiczne mleka i gdy otrzymają wynik zadowalający, dają z całym spokojem takie mleko do picia swoim dzieciom.

Zastanówmy się jednak, czy taka kontrola chemiczna jest wystarczająca. Otóż mleko nietylko jest dobrem pożywieniem dla ludzi, lecz, co gorsza, jest też doskonałem podłożem dla drobnoustrojów często chorobotwórczych. Zakażenie zdrowego mleka może nastąpić przy udoju, a następnie przy ekspedycji i innych manipulacjach, jakie zachodzą z mlekiem, zanim otrzyma je do spożycia konsument. Istnieje możliwość osiągnięcia mleka dobrego, dostępnego do spożywania w stanie surowym, nazwanego w rozporządzeniu Min. opieki społ. mlekiem pełnem-wyborowem, ale pod następującymi warunkami:

1) sam udój odbywać się winien nie w oborze, lecz w specjalnem na ten cel przystosowanem odpowiednio osobnem pomieszczeniu, z uwagi na zakurzenie powietrza w oborach, które według obliczeń Barthel'a zawierać może w 1 centymetrze sześciennym od 1.148.000 do 3.200.000 bakteryj;

2) krowy winny znajdować się pod stałą troskliwą opieką lekarza weterynarji (faktyczną nie nominalną);

3) personel stykający się z mlekiem pod stałą opieką lekarską, aby wykluczyć nosicieli chorób zakaźnych;

4) wydojone mleko zaraz przefiltrowane przez gazę oraz oziębione najpierw do 15 stopni Celsjusza, później do 4 st. i w tej temperaturze stale utrzymywane;

5) udój odbywać się winien sposobem mechanicznym przy równoczesnem rozlewaniu mleka do flaszek uprzednio umytych w gorącej wodzie (nie do blaszanek), a to w tym celu, aby uniknąć wszelkiego zetknięcia z ręką ludzką;

6) po rozlaniu do butelek mleko winno być rozesłane do miejsca przeznaczenia w wagonach-lodowniach.

Otwarcie musimy powiedzieć, że nie stać nas na to, byśmy mogli sobie pozwolić na kupno takiego mleka, które, rzecz prosta, kosztowałoby dość drogo, dlatego też mleko spożywane przez nas w Zagłębiu, produkowane w odmiennych od powyższych warunkach, zawiera niezliczone ilości drobnoustrojów, wśród których bardzo często mogą być i chorobotwórcze.

Sytuacja smutna, lecz nie beznadziejna. Ratunkiem — pasteuryzacja, czyli ogrzewanie mleka do pewnej temperatury, w której giną formy negatywne bakteryj.

Rozróżniamy dwa rodzaje pasteuryzacji: ogrzewanie aż do 80 stopni w ciągu 1 minuty i ogrzewanie do 60 stopni w przeciągu 30 minut. Ostatni sposób jest lepszy, gdyż tak trakowane mleko zatrzymuje wszelkie właściwości mleka surowego: oddziela się śmietanka, mleko zsiada się normalnie.

C. Ł.

PROGRAM RADJOWY

GODZINA LEKKIEJ MUZYKI.

Dnia 15 b.m. o godz. 20 nadaje Polskie Radjo audycję o pogodnym charakterze w której weźmie udział śpiewaczka operetkowa Sława Orłowska, następnie znany radjosłuchaczom ze swego specyficznego genre'u piosenek, a raczej melorecytacyj, p. Leon Łuskino, oraz sentymentalny p. Wawrzyniec Żywolewski.

WTOREK 14 LISTOPADA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 — Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 — Komunikat Min. opieki społ dla państw. urzędów pośr. pracy. 11.50 — Wiadomości bieżące. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka salonowa wyk. Zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej 12.35 — Wiadomości meteorologiczne. 12.38 — D. c. muzyki. 15.25 — Śląskie wiadomości gospodarcze. 15.30 — Wiadomości gospodarcze 15.40 — Koncert na dwa fortepiany w wyk. Jerzego Lefelda i Ignacego Rosenbauma. 16.25 Skrzynka P.K.O. 16.42 — „Igrzyska sportowe młodzieży polskiej z zagranicy" — wygł. p. Henryk Lewandowski. 16.55 — Arje i pieśni w wyk. Edmunda Płońskiego. 17.20 — Recital skrzypcowy Niny Mańskiej. 17.50 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 18.00 — „Skarby architektoniczne Wielkopolski" (Rozgalin, Kórnik i Gołuchów) wygł. prof. Jan Kilarski. 18.20 — Muzyka. 19.00 — Rozmaitości. 19.10 — Dyr. Tadeusz Dobrowolski: „Wit Stwosz i jego dzieło" II. 19.25 — Feljeton. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Przemówienie z okazji 15-lecia niepodległości państwa polskiego wygł. min. Bogusław Miedziński. 20.15 — Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. w Warszawie pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 21.15 — „Sylwety akademików literatury V Zenon Przesmycki Mirjam" — wygł. Cezary Jellenta. 21.30 — D. c. koncertu. 22.15 — Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — D. c. muzyki tanecznej z Warszawy.

Do czego obowiązany jest lokator według nowego kodeksu o zobowiązaniach?

Kodeks o zobowiązaniach, wydany jako rozporządzenie Prezydenta R.P. reguluje m. in. sprawę najmu i dzierżawy lokali. Kodeks przewiduje, że czynsz może być płacony w pieniądzach lub świadczeniach innego rodzaju. Umowa najmu nieruchomości lub pomieszczenia na czas dłuższy niż rok powinna być stwierdzona na piśmie. To samo obowiązuje co do umów zawartych na czas życia wynajmującego lub najemcy.

Jak wynika z kodeksu zobowiązań właściciel domu powinien wydać lokatorowi mieszkanie w terminie umówionym w stanie do użytku zdatnym i utrzymać je w takim stanie przez czas trwania najmu. Drobne naprawy i wydatki połączone ze zwykłem używaniem mieszkania obciążają lokatora. Właściciel domu nie jest obowiązany do odbudowy mieszkania zniszczonego wskutek wypadku Gdyby przy wydaniu mieszkania okazała się potrzeba napraw, które obciążają właściciela domu, albo gdyby taka potrzeba powstała w czasie trwania najmu, a właściciel domu mimo otrzymanego zawiadomienia, nie uskutecznił tych napraw w czasie odpowiednim, to lokator może je uskutecznić na koszt wynajmującego

Gdy w czasie wydania przedmiot najmu, np. mieszkanie, ma wady sprzeciwiające się umowie, albo utrudniające jej używanie lub zmniejszające użyteczność, albo gdy takie warunki powstaną później wskutek okoliczności, za które najemca nie odpowiada, wolny on jest przez czas trwania wady od obowiązku płacenia odpowiedniej części czynszu.

Gdyby mimo istniejącej wady czynsz został zapłacony w całości, to najemca może żądać zwrotu wpłaconej sumy w odpowiednim stosunku.

Nabożeństwo żałobne

ZA DUSZĘ Ś.P. H. SIENKIEWICZA

Staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Dąbrowie w 17-tą rocznicę zgonu ś.p. Henryka Sienkiewicza, pierwszego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, wielkiego pisarza i budziciela ducha narodowego w czasach niewoli, odbędzie się w kościele parafjalnym w Dąbrowie w środę dnia 15 b.m. o godz. 8.30 nabożeństwo żałobne na które zarząd Koła P. M.S zaprasza całe społeczeństwo polskie.

—o—

Swięto Patrona młodzieży

CZELADŹ STANOWIŁA WYJĄTEK.

Wczoraj młodzież a szkolna w szczególności w całem Zagłębiu obchodziła uroczyście święto swego Patrona św. Stanisława Kostki. W dniu tym wstrzymano naukę w szkołach zarówno średnich jak i powszechnych, a młodzież gremjalnie udała się do kościołów na nabożeństwa.

Jedynie w Czeladzi nauka odbywała się we wszystkich szkołach normalnie. Jest niezrozumiałem, dlaczego w Czeladzi nie pozwolono młodzieży świętować, a różnie komentowano wśród rodziców dzieci szkolnych wyjaśnienie, udzielone podobno przez kierownictwo szkoły powszechnej nr. 3 na Skałce, że stało się tak na skutek zarządzenia inspektora szkolnego p. Luchowca.

Inspektorat szkolny sprawę tę powinien wyjaśnić, gdyż rodzice są zaniepokojeni, że ich dzieci nie uczciły święta Patrona młodzieży.

—o—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

14 Wtorek	Dziś Józefata Jutro Leopolda Wschód słońca 6 m. 55. Zachód „ 16 m. 2.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Martwy dom. pinka Rajnholcowa.
EDEN: Serce olbrzyma.
PALACE: 12 krzeseł.

BĘDZIN

APOLLO: Żółty książę. — Bezprawie Zachodu.
NOWOŚCI: Uśmiech szczęścia. — Dziecięca gra.

DĄBROWA

WANDA: King Kong.
ARS: King Kong.

ZAWIERCIE.

STELLA: Wyspa zatraconych dusz.

—o—

× KU CZCI PATRONA MŁODZIEŻY W CZELADZI. Dnia 19 bm. o godz. 17 w gmachu szkoły powszechnej nr. 1 w Czeladzi Stow. młodzieży polskiej urządza uroczystą akdemję ku czci Patrona swego św. Stanisława Kostki. Na program akademji złożą się: przemówienie, deklamacje oraz odegranie trzechaktówki „Dwaj Bracia".

× ZARZĄD N. O. K. KOŁO SOSNOWIEC przypomina członkiniom, iż we wtorek dnia 14 bm. o godz. 4 popołudniu w sali Stronnictwa narodowego przy ul. Małachowskiego 9 odbędzie się miesięczne zebranie ogólne członkiń. Zawiadomienia nie będą rozsyłane.

× O WYKONYWANIU PRAKTYKI LEKARSKIEJ. W dniach najbliższych ukazać się ma rozporządzenie wykonawcze ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Rozporządzenie wykonawcze ustala szczegółowo formalności, niezbędne dla uzyskania praktyki lekarskiej, warunki dla uzyskania tej praktyki oraz wypadki utracenia prawa praktyki. W rozporządzeniu omówiona jest również sprawa reklam i ogłoszeń lekarskich, sprawa tajemnicy lekarskiej, oraz wymogów formalnych przy zabiegach chirurgicznych.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach najniższych teatr miejski w Sosnowcu daje doskonałe widowisko śpiewno-taneczne p. t. „UŁANI, UŁANI". Jest to zbiór inscenizowanych pieśni wojskowych starych i nowych. „Ułani, ułani" dzięki swojej oryginalnej formie kostjumowo-dekoracyjnej, świetnemu wykonaniu i czysto polskiemu charakterowi, zyskały sobie serca publiczności i uznanie prasy. W przygotowaniu reżyserskiem p. Adama Mikołajewskiego dalszy ciąg „Marjusza" komedja w 4 aktach M. Pagnola p. t. „FANNY". Początek przedstawień punktualnie o godz. 20.15. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego ulica 3-go Maja.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 14 b.m. o godz. 20.15 „Ułani, ułani" po cenach najniższych parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.

Środa dnia 15 b.m. o godz. 20.15 „Ułani, ułani" po cenach najniższych — parter 1 zł. amfiteatr i galerja 50 gr.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 14 b.m. „Stefek".
Środa 15 b.m. Wielki koncert symfoniczny staraniem konserw. muzycz. w Katowicach.
Czwartek 16 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko" premjera.
Sobota 18 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko".
Niedziela 19 b.m. godz. 12 w południe poranek Leo Fuchsa, godz. 16 „Odsiecz Wiednia" (Sprzedane dla Katolickiego Tow. Polek) wiecz. „Moja głupia mamusia".

—o—

× PRACA W NIEDZIELĘ. W ubiegłą niedzielę w czasie nabożeństwa w kościele sosnowieckim robotnicy, zatrudnieni przy budowie linji tramwajowej na ul. Mościckiego, a więc w pobliżu kościoła — pracowali, jak w dzień powszedni. Wywołało to niemiłe wrażenie wśród tych, którzy spieszyli do kościoła. Czy na roboty tramwajowe za mało jest czasu w dni powszednie, że trzeba aż w niedzielę zatrudniać robotników i to w czasie nabożeństwa?

× KTO MA PONOSIĆ KOSZTY REMONTU MIESZKANIA? Przedmiotem częstych sporów między właścicielem a lokatorem jest kwestja, kto ma ponosić koszty remontu lokali. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego (nr. 250 z 1933 roku), jeśli mieszkanie wymaga niezbędnego remontu t. zw. kapitalnego (zniszczone od starości podłogi, sufity, piece), lokator winien o ten remont upomnieć się u gospodarza domu, którego obowiązkiem jest przeprowadzenie robót na własny koszt. W razie odmowy lokator może wyremontować lokal za swoje pieniądze, a następnie sumy te potrącić samodzielnie z kwot komornego.

× WYBUCH PYŁU NA KOP. CZELADŹ. W związku z naszą notatką z dnia 11 bm. dyrekcja kopalni komunikuje, że w kopalni „Czeladź" wybuch pyłu węglowego nie miał miejsca. W rzeczywistości w dniu 19 października rb. zostali lekko poparzeni na twarzy i rękach robotnicy Stanisław Kukuryk i Piotr Derela, lecz na skutek nieostrożnego obchodzenia się z materjałem wybuchowym. Poszkodowani leczyli się w domu i jeden z nich, Derela, powrócił już do pracy.

× NIEBEZPIECZNE ZAPAŁKI. Ciągle się słyszy bądź o wykrywaniu potajemnych fabryk zapalniczek, bądź też o łapaniu przemytników, usiłujących przemycić większe lub mniejsze ilości zapalniczek niemieckich do kraju. Że zapalniczki cieszą się coraz większem powodzeniem, trudno się dziwić, są one bowiem ekonomiczne, a co ważniejsze, zupełnie bezpieczne, czego nie można niestety powiedzieć o naszych bardzo drogich i niebezpiecznych zapałkach monopolowych, które przy zapalaniu pryskają na wszystkie strony, parząc boleśnie ręce, lub niszcząc ubranie. W ostatnich czasach zapałek monopolowych nie można używać z powodu niebezpiecznego pryskania, możeby przeto zwrócił kto na to uwagę, bowiem każdy ma prawo żądać, aby dano mu odpowiedni towar, a nie bezwartościowy i wysoce niebezpieczny wyrób.

× PRZESUNIĘCIE PRZYSTANKU. W związku z prowadzonemi robotami kanalizacyjnemi na ul. Małachowskiego w Będzinie, przesunięty został do czasu ukończenia wspomnianych robót przystanek tramwajowy przy zbiegu ul. Sączewskiej, przyczem tramwaje dąbrowskie zatrzymują się naprzeciw szpitala powiatowego, a czeladzkie u wylotu ul. Potockiego. Konieczne to przesunięcie nikomuby nie przeszkadzało, gdyby władze tramwajowe fakt ten podały do publicznej wiadomości, choćby przy pomocy tablicy z odpowiednią informacją, tymczasem publiczność nic o przesunięciu przystanku nie wie i czeka na starem miejscu, patrząc ze zdumieniem, jak tramwaje uciekają jej z przed nosa, co naturalnie wywołuje skargi i narzekania. Ponieważ roboty kanalizacyjne potrwają jeszcze pewien czas, ustawienie tablic orjentacyjnych bardzoby się przydało.

KOMUNIKATY

= POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczystość otwarcia i poświęcenia świetlicy kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu Program przewiduje uroczyste nabożeństwo, akademję i przedstawienie.

Piękna uroczystość w Kazimierzu.

Poświęcenie nowego gmachu szkolnego.

W ubiegłą niedzielę odbyła się na kolonji Kazimierz piękna uroczystość poświęcenia i oddania do użytku nowego budynku szkolnego, którego brak dotkliwie odczuwała młodzież szkolna, zmuszona chodzić do szkół w sąsiednich miejscowościach, niekiedy dość odległych od miejsca zamieszkania. Okazuje się, iż społeczeństwo potrafi ocenić wysiłki ludzi dobrej woli, pracujących dla dobra ogólnego, czego wymownym dowodem był niezwykle liczny udział miejscowej ludności w poświęceniu szkoły dzięki czemu akt ten miał charakter podniosłej uroczystości. Wystarczy nadmienić, iż prócz wszystkich miejscowych i sąsiednich organizacyj, w poświęceniu szkoły wzięło udział mimo niepogody, około 3 tysiące osób Pozatem przybyli również przedstawiciele urzędów i władz państwowych, mianowicie p. wicestarosta Izydorczyk, delegat kuratorjum krakowskiego p. W. Kabaciński, inspektor szkolny p. Luchowiec, zastępca p. Błasiński i inni.

O godz. 10 rano zebrani udali się do kościoła w Porąbce, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Krzyżanowski, poczem wyruszono pochodem do Kazimierza przed nowowzniesiony budynek szkoły. W związku z 15 rocznicą odzyskania niepodległości, staraniem społeczeństwa ufundowano tablicę pamiątkową, którą umieszczono na ścianie budynku szkolnego, to też odbyło się jednocześnie poświęcenie szkoły i wspomnianej tablicy przez ks. proboszcza Krzyżanowskiego, który następnie wygłosił przemówienie, poświęcone rocznicy odzyskania niepodległości, oraz znaczeniu oświaty.

Zkolei p. inż. Czaplicki zdał treściwą relację, dotyczącą nowego budynku szkolnego. Piętrowy budynek zawiera 8 sal szkolnych, każda o przestrzeni 56 mtr.kw. oraz 2 pokoje, no i inne ubikacje, potrzebne w szkole przyczem budynek zaopatrzony jest w wodę z miejscowego wodociągu, kompletne umeblowanie i jest zupełnie gotowy do użytku. Szkoła może pomieścić na dwie zmiany ponad 900 dzieci. Całkowity koszt budowy wyniósł 59.160 zł., a koszt metra sześciennego zaledwie 16 zł. z czego widać jak oszczędnie szkoła była budowana. Zrozumiała rzecz, iż nie jest to budynek luksusowy, lecz właśnie taki, jakim w naszych warunkach powinny być gmachy publiczne, t. j. prosty, dobrze zbudowany i posiadający dobrze rozplanowane ubikacje.

Szkołę wybudowano głównie z funduszów gminnych, z których wydano na ten cel 41.360 zł. Resztę stanowiła pożyczka Funduszu Pracy, w kwocie 11.375 zł. i 6.427 zł. wydano z funduszu na zatrudnienie bezrobotnych. Do komitetu budowy szkoły wchodzą pp.: wójt Gliszczyński, inż Wirkowski, inż. M. Czaplicki, sekretarz Liwerski, oraz radni A. Pięta i S. Dudek.

Przy sposobności dodać należy, iż w 1931 r. gmina wybudowała okazały 2-piętrowy budynek szkolny, a obecnie, mimo trudnych warunków gospodarczych, drugi, z czego widać jak gmina dba o sprawy oświatowe Przy budowie szkoły duże zasługi położył p. inż. Czaplicki, wkładając wiele pracy i starań, oraz p. inż. Wirkowski, który sporządził bezinteresownie plany i sprawował również bezinteresownie nadzór nad budową

Po sprawozdaniu p. inż. Czaplickiego, przemawiał p. Zygmański, poczem wójt gminy p. Gliszczyński wręczył klucze od szkoły p. wicestaroście Izydorczykowi, który po stosownem przemówieniu klucze oddał p. inspektorowi Luchowcowi, ten zaś kierownikowi szkoły p. Lewandowskiemu.

Następnie sekretarz gminy p. Liwerski odczytał akt erekcyjny, który po podpisaniu przez obecnych, został zamurowany we wnęce ściany szkolnej. Na zwiedzeniu gmachu szkolnego zakończono piękną uroczystość, która była najlepszem uczczeniem 15 rocznicy odzyskania niepodległości.

Zasadnicze zmiany

w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych.

Dziennik Ustaw ogłosił rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zmieniające ustawę o zaopatrzeniu inwalidzkiem.

Nowe przepisy zaliczają w szeregi mogących korzystać z zaopatrzenia inwalidzkiego, również członków organizacyj przysposobienia wojskowego, którzy doznali uszkodzenia zdrowia z powodu choroby lub kalectwa, jeżeli to uszkodzenie zdrowia spowodowało utratę zdolności zarobkowej i zostało nabyte wskutek urazu, doznanego w czasie zajęć wojskowych.

W artykule o rencie wdowiej dodano przepisy, na zasadzie których prawo do renty przysługuje wdowom, mającym na wychowaniu conajmniej jedno własne dziecko w wieku poniżej lat 16 z małżeństwa po poległym, zmarłym (zaginionym) oraz tym wdowom, które wskutek stałego stwierdzonego przez urzędowego lekarza uszkodzenia zdrowia utraciły więcej niż 66 i dwie trzecie proc. zdolności zarobkowej. Za niezdolne do zarobkowania uważa przepis ustawy również wdowy, które ukończyły 50 rok życia.

Prawo do renty wdowiej w wymiarze 30 procent przysługuje: 1) wdowom po poległych wojskowych armji polskiej, oraz formacyj polskich przy armjach obcych, a także POW; 2) wdowom po wojskowych armji zaborczych, mających na utrzymaniu przynajmniej jedno własne dziecko z małżeństwa po poległym.

Uległy zmianie również postanowienia, dotyczące tych inwalidów, którzy wskutek posiadania gospodarstw rolnych nie mieli prawa do pobierania rent. Otóż przepis ten nie dotyczy inwalidów — (wdów po nich i sierot), posiadających gospodarstwa rolne na mocy przepisów o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego.

Pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu, komunikacji, oraz budownictwie ziemnem, brukarskiem, drogowem, kolejowem są zatrudnić na każdych pięćdziesięciu robotników i pracowników jednego inwalidę, wodnem, oraz meljoracyjnem, zobowiązani na każde 100 — trzech inwalidów od 15—60 procent ogólnej utraty zdolności zarobkowej.

Z dniem 31 marca 1934 r. zawiesza się prawo do zaopatrzenia pieniężnego inwalidów z utratą zdolności zarobkowej poniżej 25 procent byłych armji państw zaborczych, z wyjątkiem prawa do zaopatrzenia pieniężnego inwalidów, pobierających dodatek na pielęgnację.

Z dniem tym również obniża się o 10 procent rentę zasadniczą inwalidzką, oraz zaopatrzenie pieniężne poległych wdów, sierot i rodziców po poległych wojskowych byłych armji zaborczych. Postanowienie to nie dotyczy inwalidów armji polskiej i formacyj polskich i ochotniczych, tworzonych przy armjach obcych.

Osoby, które przed wejściem w życie tego rozporządzenia nabyły prawo do zaopatrzenie pieniężnego na mocy ustawy z 17 marca 1932, zachowują to prawo po dniu 31 marca 1934 tylko wówczas, jeżeli odpowiadają postanowieniom zawartym w rozporządzeniu niniejszem.

Pozatem renta inwalidzka przysługuje tym wojskowym, którzy utracili zdrowie i możność zarobkowania w czasie służby w czasie pokoju z powodów związanych ściśle z wykonywaniem służby.

Niezwykłe samobójstwo

żony sędziego Sądu okr.

Duże poruszenie w Sosnowcu wywołała wczoraj wiadomość o samobójstwie żony sędziego Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Jasińskiego, 40-letniej Marji. Sędzia Jasiński zajmuje mieszkanie w domach Zakładu Ubezpieczeń przy ul. Lwowskiej.

Wczoraj o godz. 6 rano s. Jasiński został przebudzony odgłosem strzałów rewolwerowych, rozlegających się w mieszkaniu.

Nie widząc żony w pokoju, sędzia Jasiński udał się do łazienki, gdzie znalazł żonę zbroczoną krwią, nie dającą znaku życia. Obok zwłok leżał rewolwer bębenkowy.

Jak się okazało sędzina Jasińska popełniła samobójstwo, strzelając trzykrotnie z rewolweru w usta.

Jest to wypadek dość rzadko spotykany, aby samobójca miał na tyle przytomności, by trzykrotnie strzelać sobie w usta. Zazwyczaj kończy się na jednym strzale.

Zawiadomiony o samobójstwie lekarz, przybywszy wkrótce na miejsce stwierdził zgon.

Denatka w swoim czasie uległa wypadkowi złamania nogi i konieczna była amputacja. Po amputacji nogi denatka nosiła protezę. Prawdopodobnem jest, że rozstrój nerwowy powstały na tem tle, pchnął ś.p. Jasińską do samobójstwa.

Zbyt uciążliwy haracz

na Koło opieki w Olkuszu.

Jedno z pism sanacyjnych nie tak dawno zabierało głos w grzmiącym artykule na temat różnego rodzaju opłat w szkołach średnich, wyrażając pogląd, że z chwilą tak znacznego podniesienia opłt w gimnazjach, wszelkie inne opłaty w uczelniach pozornie dobrowolne, powinny zniknąć.

Jedną z takich przykrych bolączek ma Olkusz w istniejącem przy gimnazjum męskiem im. Kazimierza Wielkiego „Kole opieki", gdzie t. zw. „dobrowolne" opłaty są wysoce niewłaściwe i uciążliwe.

Preliminarz budżetowy Koła układa dyrektor gimnazjum p. Berezowski, przyczem pomimo potęgującego się kryzysu budżet ten co rok jest podwyższany. Na rok szkolny 1931-32 wydatki wynosiły zł. 5.659.21, w roku zaś 1932-33, aż zł. 7.583.46.

W sprawozdaniu Koła za rok 1932-33 w wydatkach znajdujemy m in. takie pozycje (w złotych): dla sekretarza 600 zł., za sprzątanie, mycie podłóg i t. d. zł. 92.93, za odczyty zł 177.20, na wycieczki zł. 415.30, na odżywianie i koszty utrzymania kuchni zł. 1.047.71, (preliminowano zł. 1.300), na urządzenie lokalu gimnazjalnego zł. 682.78, na fundusz dyspozycyjny (dawniej dodatkowe funkcje nauczycielskie) zł. 1.358, na pomoc dentystyczną zł. 616, na nieprzewidziane wydatki zł. 795.04.

A teraz proszę posłuchać! Za sprzątanie lokalu wyznaczono kwotę zł. 92.93, kiedy sprzątanie lokalu gimnazjum wchodzi w zakres obowiązków woźnych, opłacanych przez państwo; na wycieczki, które się odbywają raz do roku, pobiera się specjalnie od uczniów po zł. 2 miesięcznie (czyli 20 zł. rocznie); lokal gimnazjalny należy do państwa, dlaczego więc na utrzymanie tego lokalu wstawiono tak wysoką kwotę (zł. 682.78)? Pomoc dentystyczna jest usprawiedliwiona, (dentystka jest małżonką p. dyrektora Berezowskiego), niezrozumiała jest natomiast pozycja zł. 1.358 na fundusz dyspozycyjny. To samo dotyczy kwoty zł. 795 na wydatki nieprzewidziane (preliminowano zł. 90). Na L. O.P.P. nie przeznaczono żadnej kwoty.

W końcu dochodzą jeszcze trzy interesujące pozycje. A więc dopłata do pensji sekretarza zł. 480, zatem sekretarz bierze za napisanie od czasu do czasu protokułu i kilku cyfr, razem: 600 + 480 = zł. 1.080 czyli zł. 108 miesięcznie (w czasie wakacji Koło nieczynne); następnie zł. 528 za parkan na dziedzińcu gimnazjalnym — i — o zgrozo — dopłata do mieszkania p. dyrektora za wrzesień październik i listopad, razem zł. 300.

Ta ostatnia pozycja wywołać musi wielkie zdziwienie. W ub. roku z pozycji na odżywianie i koszt utrzymania kuchni p. Berezowski pobierał dla siebie, jako dodatek do mieszkania po 100 zł. miesięcznie. Sprawę tę poruszał już „Kurjer Zachodni" w marcu ub. roku. Na skutek tej wzmianki p. dyrektor zaraz na następnem zebraniu zrzekł się tej dopłaty, a oto widzimy obecnie, że mimo wszystko dopłaty te p. Berezowski pobiera! P. Berezowski, jako urzędnik państwowy, ma przecież dodatek mieszkaniowy od państwa!

A teraz maleńkie zapytanie? Dlaczego członkowie Koła, którzy za wszystko muszą płacić, nie protestują przeciwko tym niesłusznym pozycjom. Odpowiedź jest prosta i jasna. Żaden z ojców nie chce się narazić. niemniej zbyt wysoki na dzisiejsze czasy haracz rodziców wywołuje największe niezadowolenie.

A. B. C.

Dalsze pogłoski

O NOWEJ USTAWIE UPOSAŻENIOWEJ.

Jak donoszą z Warszawy, warszawskie koła urzędnicze komentują nową ustawę urzędniczą w ten sposób: Mówią, że przy przeszeregowaniu urzędnicy I, II, III i IV dotychczasowych kategoryj byliby włączeni do równorzędnych grup uposażeń według nowych norm. Kategorje te zyskałyby podwyżkę swych uposażeń.

Urzędnicy V kat. i VI szczebla E F. mają być włączeni do kategorji V, urzędnicy VI kat. szczebla A, B, C, D i VII kat. szczebla C, D, E, F mają być włączeni do VI grupy uposażeń.

Urzędnicy VI kat. szczeble A i B i VIII szczeble C, D, E, F mają być włączeni do VII grupy.

W grupie VIII znaleźliby się pozostali urzędnicy VIII kat., część urzędników IX kat., ci urzędnicy X kat., którzy posiadali pensje według szczebli E, F, G.

Do grupy IX należeliby urzędnicy X kat., szczeble A, B, C, D, następnie kat. XI, XII, szczeble C, D, E, F, G i XIII szczebel G.

Przeszeregowanie będzie ukończone dopiero przed nowym rokiem budżetowym.

Istnieje zamiar wypłacania pracownikom, którzy dotychczas otrzymywali dodatek ekonomiczny, zasiłku w wysokości po 18 zł. na członka rodziny, z wyjątkiem pierwszego członka rodziny (żony) i nie więcej niż na czterech członków (dzieci).

—o—

× PRAWDZIWIE POLNA ULICA. Przed kilku dniami w magistracie czeladzkim interwenjowała specjalna delegacja mieszkańców ul. Polnej w sprawie rozpaczliwego stanu tej ulicy, która przedstawia jedno olbrzymie jezioro, po którem chłopcy jeżdżą tratwami, a posiadacze akwarjum łowią pchły jako żer dla egzotycznych ryb. Latem mieszkańcy mieli codzienne koncerty gnieżdżących się tam żab. Jakakolwiek komunikacja z miastem jest nie do pomyślenia. Delegaci prosili choćby o kilkadziesiąt fur „rajmówki", celem zasypania kałuż, jednak odmówiono im i tego ze względów finansowych. Stan jednak tej ulicy wymaga koniecznie naprawy, to też magistrat winien znaleźć na to fundusze. Kosztem 200 czy 300 zł. ulicę tę można doprowadzić do stanu używalności.

Smiertelny wypadek

W BIEDA-SZYBIE.

Znów mamy do zanotowania nieszczęśliwy wypadek podczas nielegalnego wydobywania węgla, który pociągnął za sobą śmierć 25-letniego Jana Hutmańskiego, zamieszkałego w Psarach.

Hutmański wydobywając węgiel z szybiku na terenach Tow. Saturn w Wojkowicach Komornych został przysypany ziemią i poniósł śmierć wskutek uduszenia.

Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto i przewieziono do kostnicy.

Swięto Niepodległości

W GRODŹCU.

W ub. niedzielę w Grodźcu odbył się uroczysty obchód święta niepodległości. O godz. 7 rano hejnał z wieży kościelnej i wież kopalnianych rozpoczęły program obchodu, poczem o godz. 8 została zaciągnięta warta honorowa przed płytą Nieznanego Żołnierza. O godz. 10 wszystkie organizacje istniejące na terenie Grodźca zebrały się obok szkoły nr. 2, skąd nastąpił wymarsz uroczystego pochodu z orkiestrami na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie pochód udał się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Nawrocki z Sosnowca, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu. O godz. 6 wieczorem w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbyła się akademja, którą zagaił p. Tadeusz Dobrowolski. Następnie p. Kantor-Mirski z Sosnowca wygłosił referat, poczem sekcja mandolinistów T-wa gimnastycznego Sokół wykonała kilka utworów. Na dalszy program akademji złożyły się deklamacje dzieci szkolnych, śpiewy Towarzystwa dram.-śpiew. „Lira" w Grodźcu pod batutą prof. Burakiewicza i na zakończenie Związek podoficerów rezerwy koła Grodziec wystawił sztukę pt. „Noc w Belwederze".

—o—

Sprawa o 300 zł.

I ZERWANE ZARĘCZYNY.

P. M. Birenholc, ojciec kilku córek, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Milowickiej, zgłosił się pewnego dnia do miejscowego komisarjatu, oskarżając p. J. Feniksztajna o przywłaszczenie 300 zł. F. obiecał ożenić się z córką B., który a conto posagu wypłacił przyszłemu zięciowi 300 zł. W międzyczasie młodzieniec rozmyślił się i zerwał zaręczyny, jednak pieniędzy nie zwrócił. Sąd w Czeladzi skazał go za to na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem. Skazany apelował i w Sądzie okręgowym świadkami udowodnił, że sprawa miała się zupełnie inaczej. Przyznał, że zerwał narzeczyny, jednak pieniędzy nie przywłaszczył sobie, a otrzymał je jako część należności z rozrachunku prowadzonych wspólnie robót blacharskich. Wobec tego wyrok został uchylony. P. Feniksztajn wystąpuje obecnie na drogę sądową przeciwko niedoszłemu teściowi o fałszywe oskarżenie go.

—o—

× **ARESZTOWANIE KOPERCIARZA.** Onegdaj ujęła policja w Mysłowicach 35-letniego Szlamę Goldsztejna z Sosnowca (Leszno 4), z zawodu krawca, znanego i wielokrotnie karanego doliniarza i kopierciarza, pod zarzutem oszustwa na kopertę. Przesłuchiwany w komisarjacie Goldsztejn usiłował przekupić wywiadowcę Poloczka, któremu za odstąpienie od dochodzeń i umorzenie sprawy 5-cio złotówkę. Oszusta przekazano władzom sądowym.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Jana Plaskuty w Sosnowcu (Mościckiego 13) skradziono garderobę, wartości 150 zł.

Ze sklepu rzeźniczego Teofila Apostolskiego w Będzinie (Polna 20) skradziono wędliny, wartości 146 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Swięto Niepodległości

W ZAWIERCIU.

15-ta rocznica odzyskania niepodległości obchodzona była w Zawierciu bardzo uroczyście. Już w przeddzień uroczystości miasto udekorowane było flagami, a wieczorem pięknie iluminowane były gmachy państwowe i fabryczne. W piątek wieczorem odbył się capstrzyk. W sobotę o godz. 9.30 rano odprawione zostało w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele władz, organizacje, szkoły i tłumy publiczności. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Zientara, podniosłe kazanie zaś wygłosił ks. prefekt Berg. Podczas nabożeństwa piękne pienia wykonała „Lira". Po nabożeństwie udano się pochodem z orkiestrą na czele przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie organizacje składały wieńce. O godz. 11.30 odbyła się koło komendy PP. defilada organizacyj, którą przyjmowali przedstawiciele władz z p.

Wieczorem odbyła się w Domu ludowym uroczysta akademja. Po odegraniu hymnu narodowego, wygłosił okolicznościowe przemówienie ks. kan. Wajzler. W części wokalnej wystąpiły chóry miejscowe Lutni i Liry oraz artysta opery katowickiej p. Adam Kopciuszewski, zaś deklamował p. K. Więckowski.

W MRZYGŁODZIE.

Z dniem święta niepodległości w Mrzygłodzie zbiegły się uroczystości poświęcenia pomnika powstańców z 1863 r. oraz otwarcie nowowybudowanej drogi powiatowej Zawiercie — Mrzygłód—Myszków, długości 11 klm. O godz. 9 rano wszystkie organizacje, szkoły i ludność zebrały się ze sztandarami na rynku, skąd pochodem wyruszono do kościoła na nabożeństwo. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Wł. Frąckiewicz. Po nabożeństwie organizacje, rada gminna z wójtem Marszałkiem oraz tłumy ludności ustawili się na rynku, oczekując przybycia przedstawicieli władz z Zawiercia. O godz. 12.40 przyjechał p. starosta Konopacki w otoczeniu przedstawicieli władz. Po powitaniu i przyjęciu raportu ks. proboszcz Frąckiewicz dokonał aktu poświęcenia pomnika i drogi, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiali p. starosta Konopacki i kierownik szkoły p. Jan Gut, poczem p. starosta przeciął symboliczną wstęgę.

O godz. 14 udano się pochodem do mogiły powstańców, gdzie odczytany został manifest narodowy z dnia 22 stycznia 1863 r. i złożono wieńce, a orkiestra odegrała hymn narodowy. O godz. 16 około pomnika odbyła się defilada, w której wyróżniali się dziarsko maszerujący podoficerowie rezerwy.

× **WALNE DOROCZNE ZEBRANIE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie Związku hallerczyków i drużyny błękitnej, placówki w Zawierciu przy licznym udziale członków i w obecności komendanta Chorągwi Zagłębia Dąbr. p. Marjana Kuziora z Dąbrowy. Zebranie zagaił prezes Zygmunt Wacowski. Ogólne sprawozdanie z działalności całorocznej złożył prezes Z. Wacowski. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik Wł. Mysior. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono zarządowi absolutorjum. Dłuższe przemówienie o znaczeniu święta 15-lecia niepodległości wygłosił p. Kuzior. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes i komendant Zygmunt Wacowski, wiceprezes inż. Stanisław Dutka, skarbnik Władysław Mysior, sekretarz Gromadka, zastępca sekretarza Szczepan Derbot, gospodarz placówki Kamiński. Pod koniec zebrania zabrał głos komendant M. Kuzior, wznosząc okrzyk: „Cześć poległym i niech żyje gen. broni Józef Haller", powtórzony manifestacyjnie przez zebranych. Nowowybrany zarząd złożył ślubowanie komendantowi Chorągwi na wierność gen. J. Hallerowi i organizacji. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Wybory do Rad gromadzkich odbędą się w Olkuskiem 18 bm.

P. starosta Gliszczyński zarządził w dniu 11 b.m. wybory do Rad gromadzkich na terenie powiatu Olkuskiego, **na dzień 18 b.m.**, t. j. w 7 dni po ogłoszeniu.

Liczba okręgów wyborczych we wszystkich 14 gminach, wynosi 178

Akta wyborcze i materjał winny być przesłane starostwie przez wójtów w dniu 26 b.m.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polsko-niemieckie stosunki handlowe.

W wywozie polskim do Niemiec na pierwszem miejscu stoją artykuły rolniczo - hodowlane. Wywóz produktów spożywczych, roślin, zwierząt i produktów zwierzęcych do Niemiec wyniósł w ciągu 7 miesięcy r. b. 43 milj. zł., stanowiąc niemal połowę całego naszego wywozu do Niemiec W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku wywóz tych artykułów zmniejszył się o 16%. Cyfra ta jest świadectwem dalszych ograniczeń, jakich wywóz rolniczo - hodowlany z Polski doznał w r.b. na rynku niemieckim. Z innych większych pozycji należy wymienić cynk i drzewo. Cynk jest surowcem, niezbędnym w produkcji przemysłowej Niemiec. Muszą go więc importować Przywóz drzewa ograniczony jest niemal wyłącznie do przywozu surowca - papierówki. Aczkolwiek w ostatnich miesiącach nasz wywóz w tej dziedzinie zwiększył się nieco jednak jest bardzo mały w porównaniu z ilością przed wymówieniem polsko - niemieckiej umowy drzewnej

W przeciwieństwie do naszego wywozu do Niemiec, który ma charakter przedewszystkiem rolniczo - handlowy i surowcowy, wywóz z Niemiec do Polski obejmuje przedewszystkiem artykuły przemysłowe. Główną pozycją w przywozie polskim z Niemiec stanowią 1) materjały i przetwory chemiczne, farby, barwniki i lakiery. Przywóz w tej dziedzinie wyniósł w ciągu 7 miesięcy r.b. 18,6 milj. zł., stanowiąc 38% ogólnego przywozu do Polski tych artykułów 2) Maszyny i aparaty, oraz przyrządy i przybory elektrotechniczne. Ich przywóz wyniósł 13 milj. zł., stanowiąc 42% naszego ogólnego przywozu. 3) Metale i wyroby z metali. których przywieźliśmy za 9,5 milj. zł., co odpowiada 26%. 4) Instrumenty i przybory szkolne — 4,5 milj. zł., co odpowiada 46%. 5) Papier i wyroby z papieru — 3,5 milj. zł., stanowiąc 30% naszego przywozu w tej dziedzinie. Niemcy w przywozie do Polski artykułów przemysłowych odgrywają dominującą rolę. Natomiast rola Niemców w naszym wywozie, zwłaszcza rolniczo - hodowlanym, coraz bardziej maleje. Na czoło naszych odbiorców wysuwają się inne kraje przedewszystkiem Anglja. W obrotach handlowych z Niemcami osiągnęliśmy w r.b. nieznaczne saldo dodatnie. Fakt ten jednak nie dowodzi iż w obrotach wzajemnych obie strony osiągają jednakowe korzyści. Jeżeli bowiem wziąć pod uwagę charakter tych obrotów, należy stwierdzić iż przewaga korzyści leży po stronie Niemiec. Nasz wywóz do Niemiec jest przedewszystkiem wywozem rolniczo - surowcowym. Przywóz z Niemiec — przywozem przemysłowym i to przeważnie towarów gotowych. Ten charakter wywozu zapewnia Niemcom w obrotach z Polską korzyści dodatkowe, przedewszystkiem w zakresie odciążania ich rynku pracy

——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

13 listopada.

Dewizy: Belgja 124.25. Gdańsk 173.33. Holandja 359.25. Londyn 28.50—28.52. Nowy Jork 5.56. Paryż 34.86. Szwancarja 172.55. Sztokholm 147.50. Włochy 46.84.

Obroty małe, tendencja przeważnie mocniejsza Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.62—5.63. Rubel złoty 4.70½. Dolar złoty 9.00. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37.90; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.63—61.88 (odcinki po 500 dol. 52.75 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.00—48.10; 5 proc. konwersyjna 49.00; 6 proc. poż. dolarowa 58.50 (w proc.); 5 proc poż. kolejowa konwersyjna 44.75.

Akcje: Bank Polski 79.50—79.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 22.00; Lilpop 11.00; Starachowice 9.80, Haberbusch 38.00.

KRONIKA OLKUSZA

Swięto Niepodległości.

W PILICY. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. wikarego, organizacje ze sztandarami udały się na rynek, gdzie przemawiał kierownik szkoły p. Jeleń. Wieczorem odbyła się akademja.

W BOLESŁAWIU. Uroczyste nabożeństwo odprawił proboszcz ks. Jezierski, poczem wszystkie organizacje w pochodzie udały się na akademję. Bogaty program akademji wypełniły śpiewy, deklamacje i obrazek sceniczny. Przemawiał dr. Czachurski z Bolesławia.

Postrzelony przez gajowego

Dnia 12 bm. gajowy lasów państwowych Jan Skubis z Pazurka pod Olkuszem, spotkawszy w lesie Jana Barczyka z Zarzecza, gm. Jangrot, na kradzieży łupek drzewnych, postrzelił go śrucinami z broni myśliwskiej. Śruciny utkwiły w obydwóch nogach i okolicy brzucha.

Barczyk został odwieziony wczoraj do szpitala olkuskiego.

× **OSOBISTE.** W dniu 12 bm. w kościele parafjalnym w Olkuszu odbył się obrzęd zaślubin p. Zofji Kudlanki z p. Stefanem Łatasiem, buchalterem spółdzielczego Banku kredytowego w Olkuszu.

× **P. O. S. W S. M. P.** Na boisku sportowem w parku pod Czarną Górą odbyły się w dniu 12 bm. okręgowe zawody o próbę sprawności fizycznej o przyznanie państwowej odznaki sportowej w SMP. Pomimo fatalnej pogody wyniki w poszczególnych konkurencjach zadowalające. W próbach konkurencyjnych wyróżnili się pp.: Ireneusz Mitka z Olkusza (w biegu, skoku wdal i rzucie granatem) oraz Maks. Czubasiewicz z Żarnowca (w rzucie granatem). W próbie brały udział koła SMP. z Olkusza, Sułoszowej i Żarnowca pod kierunkiem kpt. Gołąba, komendanta SMP. z Kielc.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** 18-letni mieszkaniec wsi Jangrot, Marek Kowal, znalazł na polu rurkę mosiężną, służącą jako spłonkę do ładunków wybuchowych wiertniczych. Nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, Kowal rurkę tę chciał użyć za zapalniczkę i w tym celu za pomocą szydła począł dłubać w otworze. Nastąpił wybuch i niedoświadczonemu dłubaczowi urwało dwa palce lewej ręki.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ZA SFAŁSZOWANIE WEKSLA 1 ROK WIĘZIENIA.

W kwietniu b. roku zgłosił się do wydziału śledczego w Sosnowcu urzędnik Tow. Sosnowieckiego. Władysław Monga i zameldował, że w lokalu tegoż towarzystwa zatrzymano jakiegoś mężczyznę z wekslem, na którym jak się okazało, żyro zostało sfałszowane. Jak ustalono, zatrzymanym mężczyzną był niejaki Stanisław Ząbek, który wyjaśnił, iż z wekslem tym przybył do Tow. Sosnowieckiego z polecenia swego pracodawcy, Romana Ney'a, celem ustalenia, czy żyro Towarzystwa jest prawdziwe. Zbadany w tej sprawie Ney zeznał, iż weksel ten otrzymał tytułem pokrycia długu od niejakiego Władysława. B. Badany w śledztwie, B. do winy się przyznał i opisał szczegółowo, w jaki sposób weksle ten podrobił. Otóż, jak wynika z jego słów, podpisał on weksel pod fałszywą pieczęcią opatrując go podpisem dyr. Stanisława Gadomskiego.

Na rozprawie, jaka się wczoraj odbyła w Sądzie okręgowym, oskarżony tłumaczył się skrajną nędzą i niemożnością znalezienia jakiejkolwiek pracy.

W wyniku rozprawy sąd skazał B. na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. Piaskowski: Przegląd górniczo hutniczy Sosnowiec, 3 Maja 25, tel. 13-40.

CO DALEJ?

Ona: — Jeżeli mnie poraz pierwszy zdradzisz, zabiję się.

On: — A za drugim razem?

Z CAŁEJ POLSKI

LOSY UWIĘZIONYCH NARODOWCÓW.

Z Rawicza donoszą: Z pomiędzy czterech uwięzionych dnia 26 października narodowców dwaj — pp. Mrał i Rataszewski po siedmiodniowej głodówce osłabli tak bardzo, że są karmieni pod nadzorem lekarza. Dwaj pozostali — pp. Lewandowski i Pawlak uprawiają głodówkę nadal. Przed kilku dniami przed wrota więzienne zajechał wóz Czerwonego Krzyża i zabrał pp. Lewandowskiego i Pawlaka. Wywieziono ich do Wronek, gdzie mają być sztucznie odżywiani. Przeciw aresztowaniu i przetrzymywaniu narodowców w więzieniu wystosowano skargę do sądu.

PRZEDHISTORYCZNY SKARB

Kierownik szkoły powszechnej w Sobolinie w pow. Pińczowskim, p. Wójcicki, zawiadomił dyrekcję muzeum archiwalnego Akademji Umiejętności w Krakowie o znalezieniu w czasie orki na polach gospodarza Michała Gawrona jakiegoś skarbu. Natychmiast wysłano z Krakowa kustosza Reymana, który stwierdził, że znalezione prastare, świetnie zachowane naczynie gliniane, w którem znajdowały się 42 naramienniki z bronzu i 2 bronzowe sierpy. Samo naczynie gliniane jest, podobnie, jak jego zawartość, świetnie zachowane. Ostrze pługa gospodarza Gawrona tylko nieznacznie uszkodziło naczynie. Wykopalisko to należy do najbogatszych, znalezionych w ciągu ostatnich lat szczątków prastarej kultury na ziemiach polskich z epoki bronzowej. Ponieważ istnieje przypuszczenie, że w miejscu tem znajdowała się bądź osada, bądź też cmentarzysko przedhistoryczne, z wiosną odbędą się badania tego terenu przez specjalną komisję archeologiczną z Krakowa.

DWÓCH NIEBOSZCZYKÓW NA LIŚCIE „SANACYJNEJ".

We wsi Bogucice pod Kaliszem zaszedł niezwykły wypadek. Oto na liście „sanacyjnej", stworzonej przez urząd gminy do wyborów gromadzkich, zostali pomieszczeni dwaj nieboszczycy. Omyłkę spostrzeżono w chwili, gdy po wyborach zaczęto odczytywać nazwiska wybranych do rady gromadzkiej.

„LEGJON MŁODYCH" NA STACJI W PRUSZKOWIE.

Na stacji kolejowej w Pruszkowie był wolny pokój, przylegający do ogólnej poczekalni. W pokoju tym urządzono obecnie świetlicę sanacyjnego „Legjonu Młodych". Drzwi prowadzące z tego pokoju od poczekalni zostały zamurowane, a wejście wybito z innej strony.

PROCES „PROROKA" WOŁYŃSKIEGO

Sąd okręgowy w Równem rozpatruje obecnie sprawę niejakiego Muraszki. Muraszko, jest to Rusin, przybyły z Ameryki w r. 1925. W Ameryce przez 12 lat był on jednym z działaczy sekty badaczy Pisma św. Po przybyciu spowrotem na Wołyń, zaczął on głosić zasady nowej wiary. Do pomocy dobrał sobie 12 „apostołów" i 10 uczniów. Muraszko nosi włosy do ramion i twierdzi, że posiada specjalne posłannictwo. Wyznawców swoich nazywa on sjonistami, opierając się na proroctwie ewangelicznem, iż Chrystus stanie na Syjonie. „Prorok" oskarżony jest o zadanie szeregu ran towarzyszce swej, „świętej" Oldze Kirylczuk. Mianowicie „święta" miała sen, iż świat od zagłady może uratować tylko ona, jeżeli otrzyma szereg ran z ręki Muraszki. Wówczas Muraszko przy pomocy dwóch „apostołów" zadał jej brzytwą 16 ran w głowę, ramiona i brzuch, poczem spływającą krew zebrał do specjalnych miseczek. Orgja została zakończona tańcem dziękczynnym. Muraszko przyznaje się do popełnienia przestępstwa, lecz twierdzi, że działał w natchnieniu. Jest on niewątpliwie umysłowo chorym. Sąd postanowił poddać Muraszkę obserwacji psychjatrycznej.

TRZY WYROKI ŚMIERCI.

Sąd doraźny w Kołomyi skazał trzech ukraińców, Iwana Minoforowa, Michała Regresia i Piotra Semiuka, na śmierć przez powieszenie za zabójstwo żyda mieszkającego na wsi, Mendla Spasera i poranienie jego żony i córki.



OSOBLIWOŚĆ ANGLJI.

Pewną osobliwością Anglji są olbrzymie targii indyków w miesiącu listopadzie. W miesiącu tym utarł się zwyczaj, że nawet najbiedniejsza rodzina musi mieć na stole indyka.

Carski „ukaz" z roku 1827

wykradziony staruszkowi w Powsinie.

Oddawna w Powsinie krążyły wieści, że 84-letni Bonifacy Gawryś posiad ważny dokument, pisany w języku rosyjskim, carski „ukaz", który nadawał prawo rodzinie Gawrysiów do dużego obszaru ziemi. Dokument ten przechowywał pieczołowicie staruszek, niemal co dnia sprawdzając czy go kto nie wykradł. Mimo to nie ustrzegł „ukazu", gdyż pewnego dnia z przerażeniem stwierdził, że dokument zniknął w tajemniczy sposób.

Staruszek narobił alarmu na całą wieś. Rozpoczęto poszukiwania przedewszystkiem wśród najbliższej rodziny. Istotnie, dokument znaleziono w kufrze córki Gawrysia, Władysławy Sosek, która śniąc o skarbach, zapisanych jeszcze przez władze rosyjskie, nie mogła oprzeć się pokusie i cenny papier zabrała.

Przy bliższych badaniach okazało się, że istotnie jest to dokument wystawiony przez władze rosyjskie jeszcze w 1827 roku, jednakże nie posiada żadnej wartości, gdyż bliżej nie określa, o jaką ziemię chodziło. Mimo to Władysława Sosek zasiadła na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim, na zasadzie artykułu 272 K.K. pod zarzutem kradzieży aktu, który nie przedstawiał wartości materjalnej. Sprawa ta o tyle zasługuje na uwagę, że jest to pierwszy wypadek zastosowania w praktyce artykułu nowego kodeksu. Na wniosek obrońcy, sprawę umorzono z amnestji.

RZECZY CIEKAWE

TRZY LATA W LETARGU.

Sensację w świecie lekarzy austrjackich budzi wypadek letargu, jakiemu uległa w r. 1930 żona kolejarza w Peterskirchen, Marjanna Biederman. W r. 1930 pozostawała ona w śnie letargicznym, nie reagując na żadne podniety zewnętrzne. Karmiono ją sztucznie przez cały ten czas. W tych dniach Bidermanowa ocknęła się ze swego snu, trwającego trzy lata, wyczerpana, wychudzona, wygląda jak szkielet. Zasnęła, mając lat 23, a obudziła się mając już 26 lat. Pamięta bardzo dokładnie wszystko, co się działa z nie przed zapadnięciem w stan letargu.

BRZUCH PARYŻA.

Obliczono, że Paryż i okolice, posiadające razem od 8 do 10 milj. mieszkańców, konsumują 1.350.000 klg. mąki dziennie. Z mąki tej wypieka chleb 3.680 piekarń. Każdy Paryżanin spożywa rocznie 130 klg. chleba (na prowincji spożycie to wynosi średnio 190 klg.), oraz wypija 200 litrów wina rocznie. W r ub. Paryżanie wypili przeszło 10 milj. hektolitrów wina. Przeciętnie Paryżanin konsumuje rocznie 20 klg. cukru. Mleka Paryż wypija rocznie 400 milj. litrów, oraz zjada 44 milj. klg. masła i 51 milj. klg. sera. Co do spożycia jaj,konsumcja ich jest zmienna z roku na rok. Tak, w 1912 r. Paryż spożył 40 milj. klg. jaj, a w 1932 r. — wszystkiego 26 milj., co wynosi rocznie 100 jaj na osobę.

MODEL DLA POETÓW.

Król angielski podpisał ostatnio dekret, na mocy którego corocznie nadawany będzie medal złoty i srebrny za najlepszy tom poezyj, wydany w języku angielskim. Medale przyznawane będą w końcu każdego roku za rok ubiegły przez specjalny komitet sędziowski, na którego czele stanął znany poeta angielski, John Masefield. Ponadto utworzona została podkomisja dla oceny dzieł kandydatów z Indyj, dominjów i kolonij. Pierwsi laureaci medalu królewskiego nagrodzeni będą w grudniu 1934 r. za poezje wydane w ciągu roku 1933.

TAŃCZĄCA SEKTA.

W Egipcie znajduje się sekta tańczących derwiszów. Kapłani tej sekty cieszą się wielkim szacunkiem i posiadają wiele klasztorów położonych, w większej części, w okolicach Górnego Nilu. Ostatnio sekta ta została mocno poszkodowaną przez rozporządzenie rządu egipskiego na mocy którego zakazane zostały tańce publiczne derwiszów. Zakaz ten motywuje się tem, iż na utrzymanie klasztorów wydatkuje się więcej, niż wynoszą wpływy z obrzędów publicznych tańca religijnego. Ponieważ w Egipcie mahometanizm jest religją państwową, wobec tego utrzymanie sekty religijnej — jaką są derwisze tańczący — przypada w udziale rządowi, a ministerstwo wyznań ponosi koszta utrzymania klasztorów. W ten sposób pozbawiono ludność egipską możności oglądania w nabożnem skupieniu tańców derwiszów. Ci ostatni zaś utracą łatwy zresztą sposób modlitwy i zarobku.

NOWY CYKL PLAM NA SŁOŃCU.

Instytucja Carnegiego w Nowym Jorku otrzymała z obserwatorjum astronomicznego na górze Wilsona (Mount Wilson Observatory) w Kalifornji wiadomość o ukazaniu się nowego cyklu plam na słońcu. Plamy te, jak oświadczają astronomowie tamtejsi, wywołają zapewne wzmocnione zaburzenia magnetyczne na ziemi, zwiększenie się promieniowań ultrafioletowych, zmniejszą na kilka lat średnią temperaturę powietrza i utrudnią odbieranie audycji radjowych. W każdym jednak razie powyższe skutki ukazania się owego nowego cyklu plam na słońcu nie są — za wyjątkiem zwiększenia się zaburzeń magnetycznych — zupełnie pewne, lecz tylko prawdopodobne.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

78

— Obrazoburca — rzekł Malaise.

— Jego przyjemność, a raczej rozkosz dochodziła do paroksyzmu, kiedy mógł dokuczyć swoim..... Obecnie wie pan już, jak złamał życie Irenie i Emilowi.... Zrozumie pan, jak złamał moje, kiedy panu powiem, że zdradził mnie trzykrotnie przez czas naszego narzeczeństwa... Tamte *inne*... zdradzał również. Przez jakąś dziwną aberację umysłową, mógł się przywiązywać tylko do istot, które torturował, oszukiwał... Co się tyczy Armanda, to oczernił go jak mógł najgorzej przed ojcem... Kazał znosić ciężar włanych grzechów, na nas zrzucał swe wykroczenia i winy... Zabierał się do tego zręcznie, że rodzice byli tylko dla niego wyrozumieli i tylko jego kochali... Mnie uważali za niegodną swego syna.... Bo Leona... — czy pan słyszy? — stawiali nam codzień za przykład!...

Inspektor wtrącił:

— A pan Armand?

— Wuj zarzucił mu pewnego dnia, że prowadzi lekkomyślne życie... Armand jeździł wtedy często do Brukseli w poszukiwaniu pracy. Leon oskarżył go i naturalnie dał na to dowody. — Zresztą, nie było dowodów, którychby nie potrafił dostarczyć na zawołanie! — że jego częste wyjazdy miały zupełnie inny cel... Rozmowa, jaką miał na ten temat mój wuj z Armandem, zakończyła się tragicznie... „Mam już tego dosyć — rzekł mój kuzyn tego dnia. — Opuszczam dom. Jestem wydziedziczony!"....

— Czy mogę panią zapytać — wtrącił Malaise — kiedy to było?

Laura myślała chwilę, zanim odpowiedziała.

— Mniej więcej na miesiąc przed śmiercią Leona.

— Ale kiedy panią spytałem za pierwszej mojej bytności, gdzie był w czasie śmierci pani narzeczonego kuzyn pani, powiedziała pani poprostu, że wyszedł.

— Tak też było — odpowiedziała Laura. — Armand powrócił do domu poprzedniego, na prośbę matki... Mówiłam panu, że zdrowie ciotki stale nas niepokoiło i Armand czynił sobie wyrzuty, że ją dręczy....

Malaise przyglądał się długo Laurze, której twarz oświetlały płomienie z kominka. Skrzyżowała ręce na piersiach, zdawało się, że myśl jej odbiegła gdzieś daleko od tego coraz ciemniejszego pokoju.

Dlaczego właśnie w tej chwili inspektor przypomniał sobie pytanie Leopolda Trachet: „Czy panna Laura jest zawsze taka ładna?"

— Widzi pani — rzekł cicho, pochylając się nieco ku niej. — Jest jeszcze jedna rzecz, której nie rozumiem.... Dlaczego nosi pani żałobę po człowieku, którego pani nigdy nie kochała i to oddawna?....

Dziewczyna wstała szybko.

— To też — odpowiedziała głuchym głosem — nie po nim noszę żałobę.... tylko po miłości...

Przeszła przez pokój, otworzyła drzwi do służbowego i dorzuciła, oglądając się jeszcze.

— Pomówię teraz z Irmą.

ROZDZIAŁ XXII.

Wdzięczność.

Malaise zbliżył się do oszklonych drzwi na ogród, za któremi rozpaczliwie szczekała Stokrotka. Czując swego wroga bliżej, zirytowany psiak zawył głosem godnym wielkiego buldoga.

Przyśpieszone kroki rozległy się w służbowym otworzyły się drzwi werandy:

— Alež, Lauro....

Inspektor odwrócił się i zobaczył Irenę.

— A to pan? — zdziwiła się..

Uśmiechnęła się z przymusem.

— Rozumiem teraz, dlaczego Stokrotka tak szczeka....

— Nie lubi mnie — przyznał Malaise.

— Dawniej tylko biedny Baltazar wyprowadzał ją tak z równowagi.... Wpuszczę ją zpowrotem.....

— Ale... — szepnął inspektor. — Obawiam się, że mnie pożre....

— Niech się pan uspokoi. Pójdzie ze mną do ojca.... Nie chcę, żeby ochrypła....

Malaise nie znalazł żadnych przeszkód.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNI CHŁOPCY
do robót szlifierskich Zgłaszać się do zakładu mechanicznego: — Sosnowiec, Prez. Mościckiego 12 (plebanja). 7828

MŁODY
z ukończonym Uniwersytetem przyjmie każdą pracę. Szybkie odpowiedzi do „Kurjera Zachodniego" — sub „Potrzebna pomoc. 7676

UCZEŃ
poszukuje miejsca na praktykę krawiecką— Łaskawe zgłoszenia — pod „Uczeń". 7899

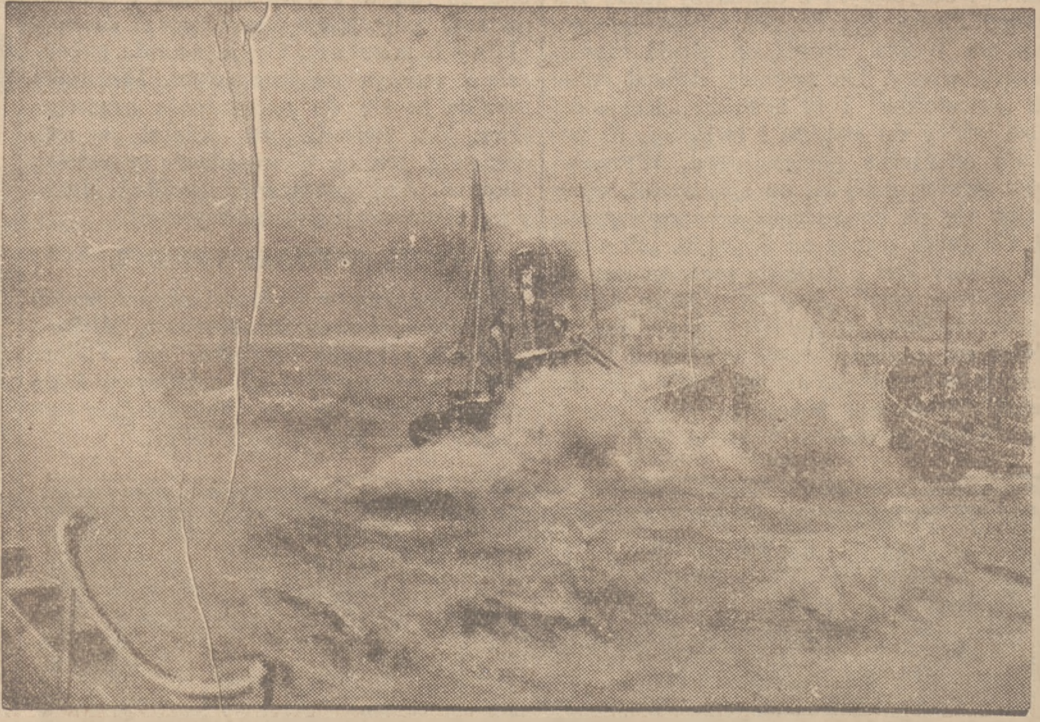
BUFETOWA
szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do K. Z. pod „Bufetowa".

KUPNO i SPRZEDAZ

ENCYKLOPEDJĘ
Trzaski w 5 tomach nową okazyjnie tanio sprzeda księgarnia — „Polonja", Sosnowiec, Hale Rozwoju, tel 5-36 7850

MOTOCYKL
„Ralaigh" okazyjnie do sprzedania Mazurkiewicz, Sielecka 34. Telefon 10-09. 7773

KUPIĘ MOTOR
w dobrym stanie o sile 10 koni na 220 wolt — tel. 59, Sosnowiec. 7829



BURZA NA MORZU PÓŁNOCNEM.
Kutry rybackie wracają do portu Yarmouth, uciekając przed szalejącą burzą na Morzu Północnem.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

2 POKOJE
z przedpokojem na biuro w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia od 1.12. Zgłoszenia do „K. Z." pod „Śródmieście". 7810

3—4 POKOJE
z wszelkiemi wygodami oraz ubikacja sucha na skład o powierzchni 25 m. kw. wysokości około 3.5 m. poszukiwane od 1 stycznia. Oferty pod „nr. 525" lub telefon 7-48 Sosnowiec — w godz. 8 — 17. 7834

POKÓJ JEDEN
lub dwa słoneczne, piękne przy rodzinie do wynajęcia może służyć także na biuro — telefon 42. 7827

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKA
Kasy Chorych zaginęła na nazwisko Marja Śliwoń. 7900

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych wystawioną w Sosnowcu — zgubił Janoszka Franciszek. 7835

ROZNE

KAPELUSZE DAMSKIE
w najmodniejszych fasonach na sezon jesienny poleca po cenach niskich Magazyn Mód „WIKTORJA", Sosnowiec, 3-go Maja 23. 590

GURGULA BISZKOPTY DLA DZIECI
chorych, starców, niemowląt, polecane przez Izby lekarskie, wszędzie do nabycia. Fabryka Gurgula, Jarosław. 7897

GRZYBY
suszone prawdziwe, borowiki, gatunek I-a 10, II-a 9, łamane 4.50 zł. kilogram. Rydze kiszone ładne, około 5 kg. 7.50 zł. Konfitury brusznicowe smażone na cukrze, 5 kg. 8.50 zł. plus porto wysyła Karpiński, Kluszczany Wileńskie. 7898

TERMOFORY i IRYGATORY GUMOWE
do gorącej wody poleca fabr. skład wyrob. gum, chirurg. - hygienicznych D. Hartmann et Co w Wiedniu, Oddział w Sosnowcu, Piłsudskiego 8, Telefon Nr. 961. 7603

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 7351

DROBNE OGŁOSZENIA

DNIA 26 PAŹDZIERNIKA w czasie pogrzebu przed południem zgubiono — obrączkę ślubną z inicjałami K. R. 26.XII 28. Znalazcę uprasza się o odniesienie na ul. Paderewskiego 50 w Zawierciu J. Rajczykowa za poważnem wynagrodzeniem. 7495

Muzeum tatuowanych skór.

Tatuaż jest sztuką praktykowaną na całym świecie; wszystkie rasy ludzkie stosowały go a mistrzami tatuażu są bezwzględnie wyspiarze Oceanji. Tatuowanie skóry nie zna granic klasowych i społecznych: od króla Edwarda, dumnego lorda, wielkiego księcia, aż do apasza i tragarza z zaułków portowych wszyscy je praktykowali. Barcelona posiada w swojem muzeum anatomicznem pierwszą w Europie kolekcję skór tatuowanych. Kawałki skóry z tatuażem pochodzą z trupów; konserwuje się je rozciągnięte na obręczach drewnianych, w słojach z preparatem chemicznym, który pomaga do utrzymania ich w stanie świeżości. Zanurzone w płynie są one przezroczyste prawie, a tatuaż występuje z nadzwyczajną jasnością i dokładnością. Wszystkie rysunki i desenie tatuażu dadzą się ująć w niewielkiej liczbie pięciu czy sześć kategoryj. Jedne z nich symbolizują zawód, rzemiosło, drugie reprezentują znaki astrologiczne, jeszcze inne wyobrażają odznaki, narzędzia zbrodni etc. Tatuaż wykonywany jest najczęściej w trzech kolorach: czarnym, czerwonym i niebieskim. Niektóre z tatuażów posiadają napisy w języku arabskim i chińskim. Zebrana w Barcelonie kolekcja jednoczy tatuaże ze wszystkich omal krajów świata.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Malachowskiego 7. [illegible] — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI